Wychodzi w każdy piątek

Cena 130 Marek

Prenum. kwartalna 1400·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.605

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ I POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 25 (58). | Piątek, 23 czerwca 1922. | Rok II.



Zwycięska osada A. Z. S. w Warszawie na czwórce wyścigowej w „Biegu Jubileuszowym 1922 roku“.

Sternik: Wł. Nadratowski, osada: L. Kulej, Kórnicki, de Vassal, Al. Ossowski.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

(Posiedzenie z 14 czerwca)

Posiedzenia Wydz. ustalono na poniedziałek po 1. i 15. każdego miesiąca o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Wiślnej 2.

Zatwierdzono program rozgrywek międzyokręgowych grupy północnej, ułożony przez prof. Weyssenhoffa i przyjęty przez wszystkie interesowane kluby. Kalendarz rozgrywek przedstawia się następująco (klub, wymieniony na pierwszem miejscu jest gospodarzem):

20 sierpnia: Łódzki Klub Sportowy—Polonia (Warszawa), Warta (Poznań)—Strzelec (Wilno). 27 sierpnia: Warta—Ł. K. S., Strzelec—Polonia. 8 września: Polonia—Warta, Ł. K. S—Strzelec. 10 września: Ł. K. S.—Warta, Polonia—Strzelec. 17 września: Warta—Polonia, Strzelec—Ł. K. S. 24 września: Polonia—Ł. K. S., Strzelec—Warta.

Nazwiska mistrzów okręgowych podane są z zastrzeżeniem, że odnośne ZOPN-y nadeślą do Wydziału tabelę mistrzostw klasy A w swym okręgu.

Wyznaczenie terminów rozgrywek międzyokręgowych grupy południowej odbędzie się dn. 9 lipca o godz. 11 przedpoł. w lokalu PZPN. Kraków, Wiślna 2.

Na posiedzenie to zaprasza się delegatów mistrzowskich klubów tej grupy. Wzywa się zainteresowane towarzystwa, by we własnym interesie porozumiały się co do terminów rozgrywek i przedstawiły Wydziałowi do 9 lipca gotowy kalendarz, przez co uniknie się losowania.

(Dok. nastąpi).

Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

(XVII posiedzenie z dnia 16 czerwca 1922)

1). Ukarano dyskwalifikacją gracza Robotniczego K. S. we Lwowie p. Sochańskiego i gracza L. K. S. Pogoń we Lwowie p. Blausteina Maks. za brutalną grę podczas zawodów w dniu 4. bm. na przeciąg 4 tygodni od daty ogłoszenia.

2). Ukarano dyskwalifikacją gracza Z. K. S. Hasmonea we Lwowie p. Adlera Ernesta za brutalną grę i pogróżki pod adresem graczy podczas zawodów dn. 21. V. br. na przeciąg 6 tygodni od dnia ogłoszenia.

3). Weryfikowano następujące zawody o mistrzostwo:

W klasie A: Czarni I—Lechia I, 2:1, 2 punkty dla Czarnych.

W klasie B: Polonia II—Korona, 3:3, po 1 punkcie dla Polonii II i Korony.

W klasie C: Hasmonea III—Pogoń IV, 3:1, 2 punkty dla Hasmonei, Rob. Kl. Sp.—Unia, 6:0, 2 punkty dla Rob. Kl. Sp., Jarosławia—Orzeł, 5:1, 2 punkty dla Jarosławii, Pogoń III—Metal, 4:0, 2 punkty dla Pogoni III, Polonia III—Dror, 4:2, 2 punkty dla Polonii III, Biali—Orzeł, 6:0, 2 punkty dla Białych, Strzelec—Biali, 4:1, 2 punkty dla Strzelca, Rewera III—Hakoah II, 8:1, 2 punkty dla Rewery III, Sokół—Rewera III, 5:0, 2 punkty dla Sokoła, Orlęta—Lechia III, 2:1, 2 punkty dla Orląt, Czarni IV—Pogoń IV, 3:0, 2 punkty dla Czarnych, Rob. Kl. Sp.—Pogoń III, 4:2, 2 punkty dla Rob. Kl. Sp., Hagibor—Sparta, 4:0, 2 punkty dla Hagiboru, Hasmonea II—Unia, 4:0, 2 punkty dla Hasmonei II, Biali—Pogoń IV, 4:1, 2 punkty dla Białych, Orlęta—Biali, 4:0, 2 punkty dla Orląt, Pogoń III—Amatorzy, 2:0, 2 punkty dla Pogoni III, Amatorzy—Metal, 0:0, po 1 punkcie dla Amatorów i Metalu, Jutrzenka—Amatorzy, 0:0, po 1 punkcie dla Amatorów i Jutrzenki, Orlęta—Czarni IV, 2:2, po 1 punkcie dla Orląt i Czarnych IV, Strzelec—Hasmonea II, 2:2, po 1 punkcie dla Strzelca Hasmonei II, Strzelec—Lechia III, 3:3, po 1 punkcie dla Strzelca i Lechii III.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Terminy rozgrywek o mistrzostwo klasy C.

Podokręg bielski.

(Ciąg dalszy).

2. VII. BBSV III—Polonia II, Hagibor—Soła II, Skawa—Hakoah II.
9. VII. BBSV III—Hakoah II, Hagibor—Polonia II, Dziedzice—Skawa.
16. VII. Hagibor—BBSV III, Soła II—Dziedzice, Skawa—Polonia II.
23. VII. Hakoah II—BBSV III, Polonia II—Hagibor, Skawa—Dziedzice.
30. VII. Polonia II—BBSV III, Soła II—Hagibor, Hakoah II—Skawa,
6. VIII. Skawa—BBSV III, Polonia II—Dziedzice, Hakoah II—Soła II.
13. VIII. Dziedzice—BBSV III, Hakoah II—Hagibor. Polonia II—Soła II.
20. VIII. Dziedzice—Hagibor, Hakoah II—Polonia II, Skawa—Soła II.
27. VIII. Soła II—BBS\ III, Skawa—Hagibor, Hakoah II—Dziedzice.

Lubelski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat.

Z powodu kłamliwej notatki sportowej, napisanej przez p. Sewera w krakowskich „Wiadomościach Sportowych" Nr. 12, która nieznającemu stosunków przedstawia L. O. Związki w czarnych barwach, a dalej dała powód temu pismu do wyrażenia nieufności zasłużonym na polu sportu polskiego Polskim Związkom (P. Z. P. N. i P. Z. L. A.), i z powodu destrukcyjnej roboty Pana Lustiga w Zarządzie L. O. Z. P. N., postanowiło Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Lubelskiego Związku Okręgowego P. N. w dniu 8 czerwca 1922 r. wyrazić Panu Lustigowi votum nieufności i usunąć go z Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. O. Z. P. N., co jednogłośnie przyjęto, oba zaś Zarządy postanowiły powyższą uchwałę ogłosić w pismach sportowych.

Zarządy Lub. O. Z. P. N. i L. O. Z. L. A.

Nadesłane.

Otrzymujemy następujące pismo: Pod adresem PZPN.

Ostatnie zawody międzynarodowe w Krakowie przyniosły PZPN. bardzo poważny dochód stojący do dyspozycji temu najwyższemu organowi. Kluby klasy B w Krakowie zwracają się tą drogą do swej najwyższej władzy z prośbą, by PZPN. przeznaczył jakikolwiek procent tego dochodu na podtrzymanie tychże klubów. Kluby tej klasy szczególnie w Krakowie stanowią poważny odsetek towarzystw należących do PZPN. i z nich to głównie będą rekrutowały się nowe siły do I. klasy jak i zawodów międzynarodowych, — położenie zaś ich jest z powodów zrozumiałych rozpaczliwe, a w niektórych wypadkach nawet groźne, wskutek braku wszelkiego poparcia tak KZOPN., PZPN. jak i władzy państwowych i komunalnych.

Zdaje się, że podobny wniosek był już poruszany w sferach PZPN. — niestety niewiadomo z jakich powodów został odrzucony. Może PZPN. zechciałby jeszcze raz wziąć pod uwagę tą myśl i zreasumować swą uchwałę w kierunku pozytywnym.

Rozumiemy, że koszta urządzenia zawodów były znaczne, jeżeli jednak P. Z. P. N. mógł wydać paręset tysięcy na obfitą libację, to będzie mógł, o ile zechce, przeznaczyć choćby kilkanaście tysięcy dla tych klubów, które się tem zadowolą i będą umiały ocenić to należycie. Członkowie tych klubów wprawdzie nie brali udziału w głównych zawodach, potykali się jednakowoż na przedmeczu.

Na ewentualny zarzut dlaczego tylko dla krakowskich klubów klasy B ma być to przeznaczone, zaznaczamy, że większość graczy reprezentatywnych pochodziła z Krakowa, a krakowskie kluby klasy A napewno zrezygnują z jakiejkolwiek rekompensaty na rzecz kopciuszków footballowych.

K. J.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

23 czerwca 1922.

Stoimy u schyłku sezonu sportowego, tak obfitego zapewne w różnorodne wypadki, jak żaden dotąd na ziemiach polskich. Ruszyło się... i to we wszystkich gałęziach kultury fizycznej, objętej wspólną nazwą sportu.

Kultury fizycznej? — dlaczegoż nie wychowania fizycznego, jak dotąd zwykło się u nas nazywać sport. Otóż właśnie kultury, a nie tylko wychowania. Kto zechce spojrzeć w oblicze sportu nowoczesnego bez założeń z góry powziętych, — przyznać musi, że podobnie, jak w życiu intelektualnem wychowanie kończy się z ławą szkolną, tak i wychowanie sportowe ma swój kres, poza którym zaczyna się już życie człowieka dojrzałego — sportsmena czy szampiona — mniejsza o nazwy. Ten punkt zwrotny zaczyna się zazwyczaj — z chwilą wyjścia na arenę publiczną. Nikt chyba nie zechce o to kruszyć kopji, że tacy n. p. członkowie pierwszoklasowego klubu footballowego, takie załogi łodzi rasowych, sztafety narciarzy zakopiańskich, biegacze o puhary itp. są jeszcze w trakcie wychowania fizycznego. Są oni już niewątpliwie wychowani, — źle czy dobrze, — inna sprawa, kto zechce skorzystać z ostatniego zwrotu, aby zaatakować nasz sport czołowy, — niech przypomni sobie, jak niewielu dobrze wychowanych ludzi jest w dziedzinie życia intelektualnego, mimo olbrzymi przez wieki udoskonalany aparat wychowawczy.

Więc ruszyła naprzód nasza kultura. W pierwszym rzędzie piłka nożna. Mieliśmy kilka zawodów międzynarodowych, setki tysięcy ludzi zapełniały boiska w różnych dzielnicach polski, miljony wpływały do kas klubowych — miljony zarabiała kolej na żądnych widowisk zapaleńcach, miljony wzięły miasta w formie podatku od igrzysk. Setki klubów rozgrywały w trzech klasach mistrzostwa, a dziesiątki tysięcy niestowarzyszonych kopało „szmaciankę" po ulicach miast. Turnieje toczyła prasa nawet na zaplute kopje dzielnicowych animozyj. Jednem słowem zbliżyliśmy się do tego stanu rzeczy, jaki panuje w tej dziedzinie sportu na Zachodzie. Na szczęście także pod względem wyników. Dwa, trzy lata pracy jeszcze w tym kierunku — a będziemy równi najlepszym piłkarzom na kontynencie. Sukces, o który warto się pokusić. „Panowie musicie wygrać!" nalegał na jedną z naszych drużyn, w przeddzień zawodów międzynarodowych, — przedstawiciel Rządu polskiego w jednem z wielkich miast obcych. O co mu chodziło zrozumie ten, kto wie, że w Szwecji przypominano sobie dynastję Wazów z okazji matchu z Polską. Zdziwiono się, ujrzawszy na boisku gentlemanów — a nie drapichrustów. Objazd odbyty swojego czasu przez Cracovię po Górnym Śląsku, kto wie ile głosów przysporzył nam podczas plebiscytu. Sport wywalcza miejsce w szeregu cywilizowanych narodów niemniej istotnie i skutecznie od dyplomatów, ludzi nauki i techniki.



Regaty Jubileuszowe Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego.
Zwycięska osada A. Z. S. w Warszawie na czwórkach klepkowych odkrytych, w biegu dla pań.

Więc — obawy, niektórych pionierów wychowania fizycznego, podyktowane zresztą troską prawdziwie obywatelską, że piłka nożna pochłaniając tysiące młodzieży zniekształca a nawet wypacza całość naszego życia sportowego, są conajmniej nie na czasie. Nie jest tak źle — a raczej nie jest jeszcze tak dobrze, panowie! Dużo mamy jeszcze do zrobienia i w tej dziedzinie, tak jakoby wybujałej. Kongresówka — niema jeszcze zupełnie klasy II. i III., na kresach budzić się dopiero zaczyna piłka. W Warszawie brak — choćby jednego przyzwoitego boiska. „Piłkarzom naszym brak lekko-atletycznego przygotowania", — słyszy się coraz częściej i głośniej. Prawda! ale grać mimo to muszą i muszą wygrywać. Żąda tego od nich duch czasu, a temu się spieszy. Zaś przy metach liczą tylko zwycięsców.

Kiedy 15 lat temu pierwsze drużyny piłkarzy opuściły park Dra Jordana i wybiegły na błonia krakowskie, byli tacy, co przepowiadali zmierzch przezacnym zamierzeniom niezapomnianego idealisty. Strzelec zjeść miał Sokoła, a Skaut Strzelca. Dziś mamy piłkę, Strzelca, Sokoła, Skauta i park Jordana i wszędzie jest pełno ludzi oddanych sprawie.

Jesteśmy przekonani, że lekka-atletyka wyleci wkrótce z pod macoszego skrzydła sportów dziś ją przygniatających i rozwinie się z tą samą żywiołowością, jak uczynił to football swojego czasu. Każdy prawdziwy sportowiec, z wyjątkiem może nielicznej, bądź co bądź, kliki degeneratów, powita fakt ten z zapałem i pomoże jej wszelkiemi siłami. Nie musi się to stać jednak kosztem piłki nożnej, ani koniecznie przy niej. Nie trąbmy do odwrotu, gdy szeregi jednego z naszych oddziałów są już u linji zwycięstwa. Rezerw nie braknie w Rzeczypospolitej. Do pospolitego ruszenia bardzo jeszcze daleko. Zaś następni pójdą już po drodze wybitej przez piłkarzy.

Cześć piłce nożnej!

L. Christelbauer — Lwów.

Zakładanie boisk i innych urządzeń sportowych.

Ciąg dalszy (3).

II. Bieżnia.

2) Wykonanie.

a) Po ustaleniu kierowników, odpowiednio do wskazówek poprzednich, możemy przystąpić do wykonania. Zazwyczaj roboty te przeprowadzamy równocześnie z budową boiska głównego, a dzielimy je na roboty t. zw. ziemne i roboty około powierzchni bieżni.

W ogólnym planie ustaliliśmy wysokość na jakiej założymy boisko główne (do nożnej). Wysokość bieżni zaprojektujemy aczkolwiek (3—5 centymetrów) niżej, ale rzecz naturalna również w poziomie.

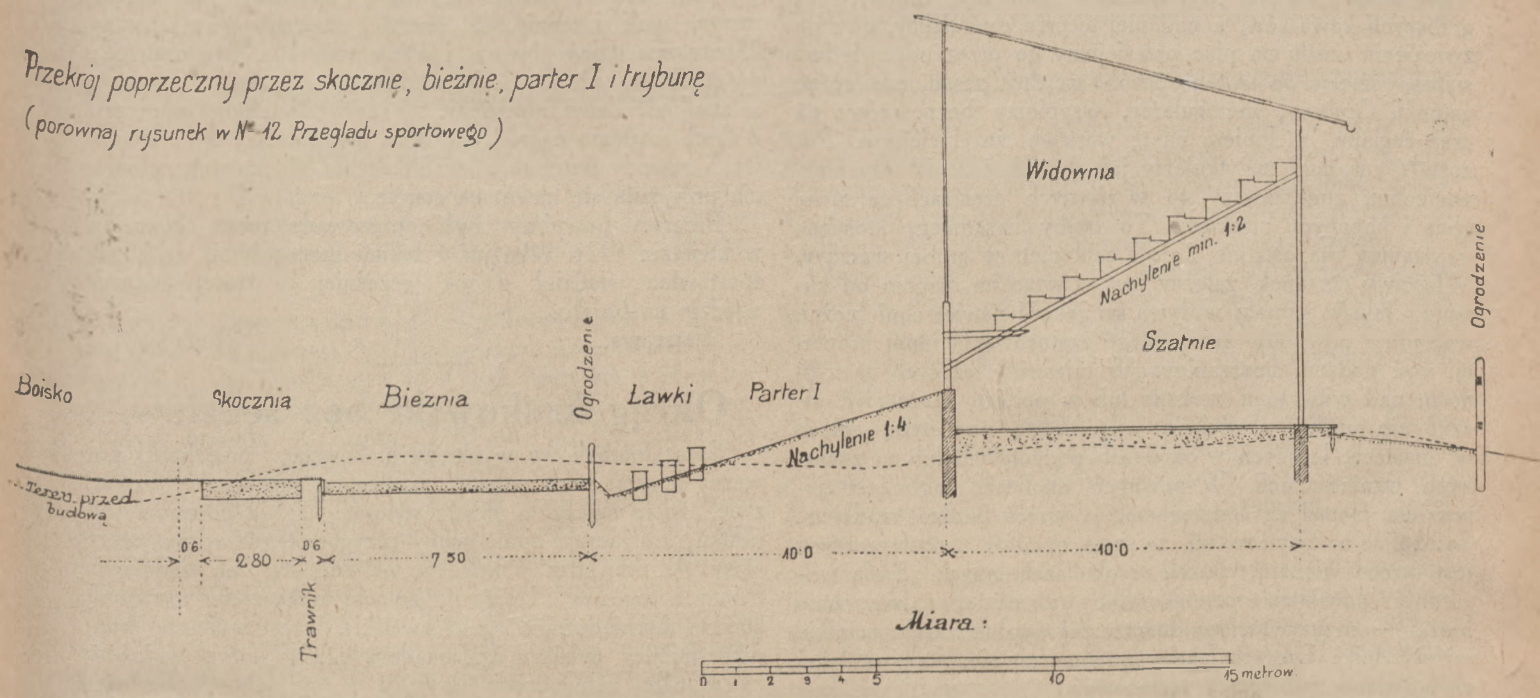
Ażeby uzyskać stałe, wyraźne, a dla utrzymania tak bieżni jakoteż boiska, skoczni i innych urządzeń, odgraniczenie wewnętrznej krawędzi bieżni, zakładamy na całej długości tej krawędzi, w prostych i w łukach, dość grubą deskę na równej wysokości z boiskiem głównem, czyli 3—5 cm. wyżej od powierzchni bieżni (Patrz dołączone rysunki poniżej). Ażeby deskę tę należycie ustalić, a w łukach umożliwić jej nagięcie, wbijamy przy wewnętrznej krawędzi bieżni dość silne słupki (70 długie, 7 na 7 cm. grube), dobrze oterowane, w prostych co 3 metry, w łukach w mniejszych odstępach i cokolwiek głębiej tak, aby po wydarniowaniu boiska i zasypaniu bieżni żwirem głowy tych słupków nie były widoczne. Do słupków tych przybijamy gwoździmi wymienioną, również dobrze oterowaną deskę. Deskę tę należy w łukach wygiąć dowolnym sposobem i wygięcie to utrwalić tak, aby wewnętrzna krawędź bieżni przedstawiała jednolitą, niepozałamywaną linję. Robotę tę wykonałby najlepiej wiejski cieśla. Zastąpienie deski n. p. cegłami nie jest wskazane, bo cegły z czasem rozluźnią się, a po zimie te, które są gorzej wypalone, popękają i nierównomiernie poodpadają. Niewykonanie zaś wogóle takiego ograniczenia deską, pominąwszy już możność przenoszenia się trawy z boiska na bieżnię i utrzymania bez wielkiego nakładu pracy urządzeń tych w koniecznym porządku, utrudniłoby w bardzo wysokim stopniu każdorazowy pomiar (przed zawodami) bieżni, oraz wyznaczanie do każdych zawodów torów dla współzawodników, jak również utrudniłoby pierwszemu od środka biegaczowi utrzymanie się na na swoim torze. Stąd trudność załatwienia ewentualnych protestów (za „wyłamanie“), zaś w razie postanowienia rekordu uzasadnione nieuznawanie go przez odnośne władze, gdyż długość bieżni nie byłaby stale określoną, względnie nie możnaby jej dokładnie zmierzyć, bo wewnętrzna jej krawędź byłaby nieuchwytną lub też rozmaicie przedstawianą.

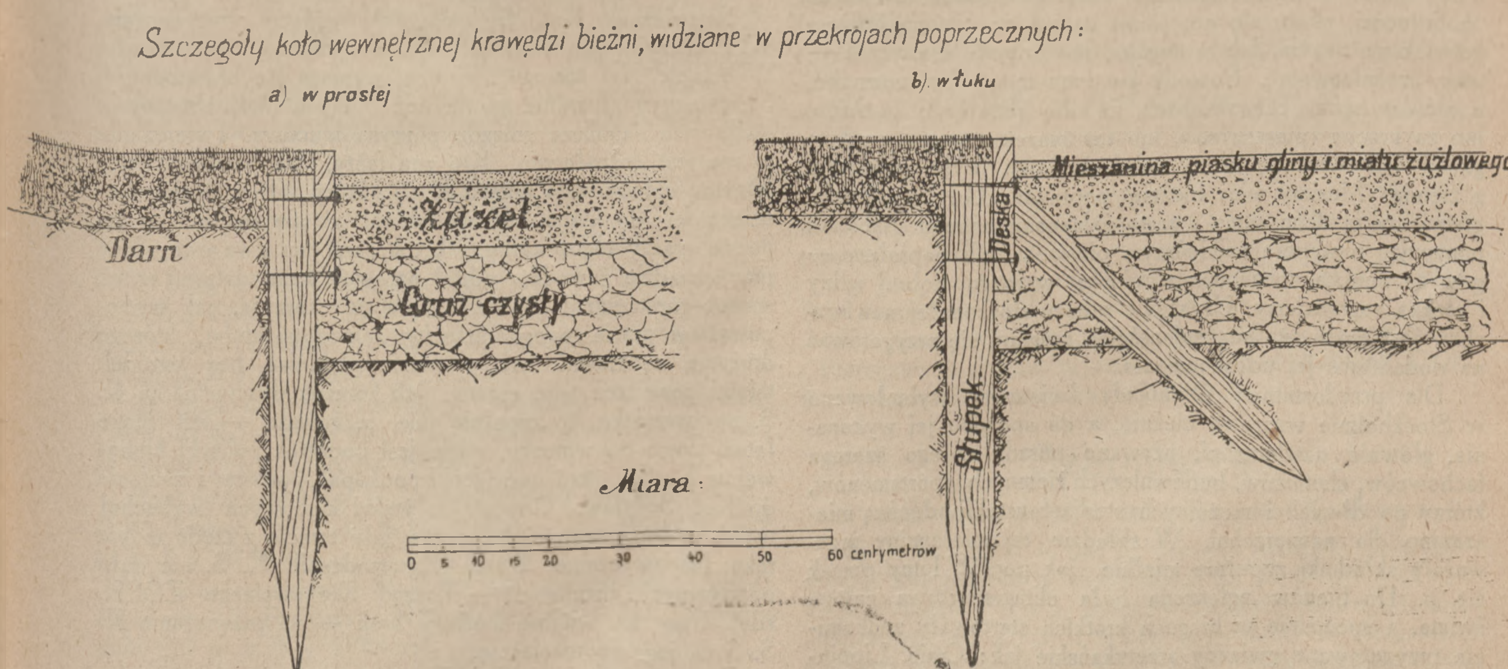
Podkreślić muszę przy tej sposobności, aby różnicę między wysokością boiska a bieżnią, dla uzyskania tego stałego ograniczenia, nie wykonywać zbyt wielką, utrudniłoby się bowiem wtedy wykop piłki z rogu, gdyż jak na rysunku w Nr. 12 widoczne, zbliża się bieżnia do rogów boiska dość znacznie. Przy zabijaniu zaś pali i osadzaniu przy nich deski powinniśmy być w ciągłym kontakcie z punktami S i S[1] i tak tę pracę wykonywać, aby górna krawędź deski, bliższa bieżni, była linją, narysowaną na planie jako jej wewnętrzna krawędź. Po zupełnem ukończeniu robót, możemy wystającą część deski pobielić gęstem wapnem; upiększy to całość przy nieznacznych kosztach.

b) Zależnie od jakości terenu i jego odwodnienia, wykonać musimy roboty ziemne. Przy płaskim, prawie poziomym terenie, przepuszczalnym gruncie, roboty te będą nieznaczne — w warunkach złych, wydatniejsze. W pierwszym przypadku wykopiemy koryto, tak w naturalnym jak również i nasypanym terenie około 20 cm. głębokie na całej szerokości i długości bieżni, wypełnimy go najpierw do połowy głębokości gruzem, następnie żużlem, zawałujemy (ugnieciemy) każdą warstwę z osobna, w końcu wysypiemy ostatnią warstwę górną, złożoną z niżej podanej mieszaniny — jeszcze raz wałem drogowym ugnieciemy, wyrównamy ewentualne powstałe w niektórych miejscach zapadnięcia i bieżnia gotowa.

Już trudniejsze roboty czekają nas w gorszych warunkach terenowych, w gruncie mało przepuszczalnym lub o płytkiej warstwie przepuszczalnej, lub też, gdy woda zaskórna występuje już w małej głębokości. Gdybyśmy więc w warunkach takich wykonali tylko podobne roboty jak poprzednio, powstałby właściwie stawek, wypełniony gruzem i żwirem, a po każdym deszczu i wodą, która powoliby znikała bądź to przez parowanie, bądź też odprowadzonaby była przez ogólne sztuczne odwodnienie całego gruntu, jednakowoż w czasie, który dla celów naszych byłby zawsze za długi. Cóż więc zrobić? Musimy zastosować lokalne odwodnienie samej bieżni i to takie, aby przy najintenzywniejszym lub długotrwałym deszczu bieżnia nasza mogła być używana. Umożliwić więc musimy sztuczny odpływ nagromadzonej w korycie bieżni wody, a wykonamy to najtaniej i stosunkowo najlepiej w następujący sposób. Upewnimy się najpierw bądź to z planu naszego gruntu, bądź też bezpośrednio na miejscu, w którą stronę nachylony jest zasadniczo nasz grunt, oraz czy istnieje w danym kierunku jakiś rów, większy dół lub staw. I wtedy kopiemy dno koryta bieżni nie poziomo jak w warunkach terenowych korzystnych, lecz w nachyleniu, i to tak nieznacznem, aby tylko uzyskać spadek dla wody. Obieramy więc sobie jakiś odpowiedni punkt w bieżni, ale taki, któryby dzielił ją na dwie prawie równe części. W punkcie tym zaczynamy kopać koryto, zaczynając od 20 cm,, a pogłębiając go w obie strony proporcjonalnie, to znaczy, że przyjąwszy na całej długości jednej połowy, to jest na 200 metrach, spadek najmniejszy 20 cm., musimy na każdych 10 metrach obniżyć dno koryta o jeden centymetr. Uzyskujemy więc sposób na odprowadzenie wody do jednego punktu, z którego już rowkiem otwartym lub kanałem krytym odprowadzamy ją do upatrzonego poprzednio potoku, rowu lub stawu. I wtedy dopiero sypiemy podkład gruzu, ale którego górną powierzchnię doprowadzamy do poziomu tak, aby wyższa warstwa leżącego na nim żwiru była już jednolicie wysoką. Postępujemy zresztą tak, jak na początku niniejszego ustępu zaznaczyłem. Przy niedokładnem przeprowadzeniu wykonania takiego spadku dna fundamentu, lub jeżeli roboty ziemne możemy wykonać małym nakładem pieniężnym (przy budowach wojskowych boisk), lub gdy o dokładne wykonanie trudno, lepiej przyjąć spadek większy, lecz w każdym razie taki, aby od najniższego otrzymanego punktu w dnie bieżni można było jeszcze wodę w dalszym ciągu do upatrzonego poza boiskiem miejsca odprowadzić. Można odwodnienie takie wykonać i innemi sposobami, ten jednak uważam za najtańszy i w większej ilości przypadków za wystarczający. Jasnem już teraz będzie, że bieżnia tak wykonana obeschnie szybko, temsamem umożliwi nam używanie jej prawie bez przerwy. Uważać tylko musimy, aby na jej powierzchni nie tworzyły się lokalne zagłębienia lub spadki, psujące jakość nawierzchni, t. zn. że musimy utrzy-

mywać bieżnię w idealnym zawsze poziomie. Z tego też powodu niewskazanem jest zakładanie przechyłek w łukach, gdyż wywołalibyśmy przy silniejszym deszczu ruch nadmiaru wody, nie mogącej tak szybko wsiąknąć na powierzchni bieżni, czyli niszczylibyśmy ją, a w każdym razie spowodowali niejednolitą doskonałość w stosunku do części prostych, wybudowanych w poziomie. Nie możemy bowiem wykonać tak twardej nawierzchni, aby woda po niej spływająca nie wymuliła z niej drobniejszych cząstek, gdyż bieżnia za twarda nie odpowiadałaby celowi.





c). Jaka powinna być nawierzchnia bieżni? Jednym z głównych warunków doskonałości, t. j. „szybkości“ bieżni, jest jej nawierzchnia. Zle, gdy za twarda, również źle, gdy za miękka. Gęstość jej nie może powodować za silnego tarcia podeszew bucików biegacza, jak z drugiej strony nie mogą buciki w nawierzchni bieżni grzęznąć, temsamem utrudniać biegaczowi wydobycia przy posiadanej wprawie możliwie najszybszego tempa i możności błyskawicznego rozpoczęcia „spurtu“. Gwoździe, jakiemi zaopatrzone są podeszwy bucików. powinny pozostawiać ślady w formie małych stożkowych dołeczków, nigdy większych podłużnych rowków, jakoteż podeszwa bucika, względnie jej część przednia, nie powinna pozostawiać zbyt wyraźnych śladów, jedynie tylko słabo widoczne przy niektórych biegach n. p. przy końcu biegów krótszych, jak 100 i 200 m. Uzmysłowimy sobie te określenia najlepiej, jeżeli uprzytomnimy sobie wrażenie, jakie odnosimy przy chodzeniu po ziemi ornej, po drodze polnej gliniastej, po gościńcu szutrowanym, po chodniku kamiennym, cementowym lub asfaltowym, po boisku tennisowem i t. p., to jest stwierdzimy, że lekkość chodu zależną jest od powierzchni, na jakiej się poruszamy. Analogicznie te same zasady odczuwamy przy biegu. Pozatem uwzględnić musimy i ten ważny moment, jaki zachodzi, gdy nawierzchnia bieżni nie jest jednolicie drobnym materjałem wyposażona, lecz znajdują się w niej nierównomierne, mniejsze lub większe, twarde bryłki żużlowe, ceglane, lub śliskie i twarde kamyczki. Wówczas któryś z gwoździ podeszwy lub kilka naraz, natrafiwszy na taką twardą grudkę, wywo-

łuje niekorzystny u biegacza moment „zachwiania“, o ile dla widza prawie niewidoczny, o tyle dla zawodnika szkodliwy w następstwach. Tak zwane naciągnięcia różnych ścięgien, zła wymiana sztafety, przewracanie płotków, nagłe zwolnienie tempa, stracenie w końcowej fazie biegu pewnego już miejsca, to zazwyczaj skutki niedbale, względnie nieumiejętnie wykonanej nawierzchni bieżni.

Wyszczególnione okoliczności dyktują nam bezpośrednio sposób wykonania końcowych robót nawierzchni bieżni. Już przy sypaniu żużlu na gruz ceglany powinniśmy baczyć, aby wierzch tej warstwy był możliwie jednolity, drobny, bez grubszych kawałków, a najlepiej to przeprowadzimy, gdy po zwiezieniu żużlu na plac przesiejemy go przez odpowiednią siatkę, dzieląc go w ten sposób na dwa zasadniczo różne gatunki. Grubszy, nieregularny, wsypiemy bezpośrednio na gruz ceglany, a dopiero na tę warstwę, żużel cieńszy. Pozostały zaś miał zużytkujemy już do wykończenia samej nawierzchni, zmieszawszy go w równych częściach ze suchą gliną i kopanym piaskiem. To byłby zasadniczy stosunek mieszaniny dla ostatniej 2 do 3 centymetrów grubej warstwy. Właściwy stosunek, zależny jest w wysokim stopniu od klimatu. Jakość klimatu wpływa na jakość nawierzchni bieżni, względnie powoduje konieczność zastosowania innej proporcji wyż podanej mieszaniny. W miastach leżących na nizinach, nad większemi rzekami lub w pobliżu moczarów, liczyć się musimy z większą wilgotnością powietrza, aniżeli w miastach, leżących w okolicach podgórskich lub na znacznych wzniesieniach. W pewnych okolicach mgła jest zjawiskiem niemal że codziennem, w innych bardzo rzadkiem. Są okolice na ziemi naszej, że suma opadów atmosferycznych jest rażąco większą, aniżeli w okolicach innych. Stała wilgotność powietrza rozmiękczałaby znaczniej nawierzchnię bieżni — intenzywniejsze deszcze zaś wypłukiwałyby miałkie jej składniki. Do tych faktów powinniśmy się, przy ustalaniu wyż podanej mieszaniny zastosować.

Mimo jednak, że przeprowadzimy to wykonanie jak najlepiej, mimo że przewidzieliśmy wszystkie zasadniczo ważne okoliczności, okaże się po jakimś czasie, że bieżnia jest cokolwiek za twarda, lub za miękka, lub za mało elastyczna — taka „zakalcowata“. Powody ku temu mogły być rozmaite, a główny będzie zazwyczaj ten, że albo glina była za tłusta, lub za krucha (piaszczysta), lub też piasek zawierał za dużo glinki, lub wreszcie użyty miał żużlowy, był zmieszany z ziemią. Musimy więc bieżnię poprawić. Gdy za twarda, gracujemy ją dość silnie i gęsto żelaznemi ostremi grabiami. posypując następnie najcieńszym piaskiem, lub popiołem — gdy za miękka, posypujemy cienką warstwą dobrej gliny i zlekka zagracujemy. Uzyskanie odrazu doskonałej nawierzchni, jest możliwe, lecz najczęściej, musimy się przygotować na dodatkowe jej udoskonalanie.

Dla przedostatniej Olimpjady światowej wybudowano w Stockholmie wzorową bieżnię, a do sposobu jej wykonania, głównie nawierzchni, używano porady całego szeregu fachowców, chemików, budowniczych ziemnych, sportsmenów, którzy po długich i mozolnych studjach ustalili odnośną mieszaninę dla nawierzchni. W składzie tej mieszaniny przeważały składniki zupełnie miałkie, jak popiół, lotny piasek i t. p. Do biegów zgłoszona była elita sportowa całego świata, a specjalnie w biegach krótkich startowały znakomicie przygotowane gwiazdy amerykańskie jak: Craig, Lippincott, i i. W rezultacie okazało się, że w biegach krótkich (100 m., 200 m., 4 x 100, 110 płotki) nie ustanowili zwycięzcy nawet rekordu olimpijskiego, zaś we wszystkich biegach dłuższych ustanowiono rekordy światowe. Swiadczy to, że bieżnia była za miekką dla biegów krótkich, lub też. że nie miała dostatecznego czasu na ustalenie się.

(C. d. n.)

Igrzyska niemieckie 1922 r.

Przypuszczam, że bardzo może nasze władze sportowe zaciekawić sposób, w jaki odbywają się w roku obecnym igrzyska niemieckie („Kampfspiele“). Jest to właściwie olimpjada wszechniemiecka i chęć pokazania państwom ościennym, że Niemcy się świetnie obejdą bez czyjejkolwiek pomocy w dziedzinie sportu. Daty same powiedzą bardzo wiele. Igrzyska zaczęły się 18 b. m. rozgrywką końcową o mistrzostwo Niemiec w piłce nożnej. 19, 20, 22 i 23 rozgrywki o puhar. Od 19—21 b. m. rugby i hockey. 19 czerwca regaty, golf i tennis. 24 czerwca zawody gimnastyczne. 25 czerwca dzień główny i wkroczenie 16.000 sportowców do stadjonu. Od 26—28 szermierka i boks. 26 czerwca w stadjonie dzień młodzieży. 30 czerwca konkursy hippiczne. 2 lipca rozdanie nagród. 15 lipca otwarcie wystawy sportowej i zawody wstępne i kwalifikacyjne, do których zgłoszenia przyjmuje się nawet na starcie.

Program powyższy był opracowany przez Niemców w kwietniu 1921 roku już z takimi szczegółami, że każdy sportowiec wiedział o rok wcześniej, o której godzinie wyjdzie na boisko.

Warszawa. *Rud. Lip.*

Okręg krakowski bez sędziów.

Sport footballowy w okręgu krakowskim przechodzi poważny kryzys: brak sędziów. Kollegjum sędziowskie rozwiązane, wiele meczy o mistrzostwo kl. C nie dochodzi do skutku lub kierują nimi osoby przygodne, a ważne mecze klasy A prowadzą kandydaci na sędziów lub sędziowie z innych okręgów, którzy na gruncie krakowskim poczynili gorzkie doświadczenia (p. Kowalski), zaostrzenie się konfliktu między sędziami a Zarządem KZOPN, brak widoków na szybkie załagodzenie kryzysu — oto obraz obecnego stanu rzeczy.

Co jest tego przyczyną?

Rozwiązanie Kol. Sędziów było naglącą koniecznością. W Zarządzie tego ciała źle się od dłuższego czasu działo. W organie, od którego najwięcej wymaga się bezstronności i czystego umiłowania sportu bez żadnych myśli ubocznych, uwiła swe najmilsze gniazdo polityka klubowa. Twierdzenie to nie jest gołosłowne. Kto zna fakty, jak pewnemu wybitnemu członkowi Zarządu K. S., który wypierał się przynależności do klubu, udowodniono, że się znajduje w indeksie graczy tegoż klubu, jak ten sam pan dwa swe głosy przy obsadzie zawodów oddał na swoją kandydaturę i w ten sposób rozstrzygnął głosowanie na swą korzyść, jak występował w prasie wrogo przeciw zarządowi klubu, którego drużynie sędziował, jak w prasie odsłaniał bez ogródek tajniki posiedzeń tego organu, jak komisja dyscyplinarna K. S. na wszystko to zupełnie nie reagowała — ten może łatwo dojść do wniosku, gdzie jest początek polityki klubowej w K. S. i kto najwięcej podkopał powagę i zaufanie do Kol. Sędziów. Gdy na tle waśni klubowych wybuchał wciąż w łonie tego ciała kryzys, gdy trzecie z rzędu w tym roku Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. nie dało pozytywnych rezultatów — Zarząd Krakowskiego ZOPN. zdobył się na jedynie możliwy krok — na rozwiązanie K. S., i na jego reorganizację.

Do reorganizacji jednak Zarząd ten — dotąd aż nadto pobłażliwy — przystąpił naszem zdaniem za ostro, wpadłszy przez to z jednej skrajności w drugą. Naznaczył sędziego związkowego, któremu powierzył prowadzenie agend K. S. aż do Walnego Zgromadzenia KZOPN., co wywołało wrażenie, że ten stan wyjątkowy ma trwać aż do stycznia roku 1923, zażądał od sędziów złożenia do 6 dni legitymacyj na ręce tegoż sędziego i podporządkowania się bez zastrzeżeń jego woli, i odrzucił wszelkie próby układu z sędziami, którzy domagają się nowego Nadzwyczajnego Wal-

nego Zgromadzenia K. S. i którzy podobno chcieli dać gwarancję, że nowy Zarząd będzie działał sprawnie. Wobec tego większość sędziów nie poddała się woli Zarządu K. Z. O. P. N., uważając ją za bezprawną, legitymacyj nie złożyła i wniosła protest do Zarządu PZPN. Stan obecny jest taki, że Zarząd Krakowskiego ZOPN. nie myśli ustąpić ze swego nieprzejednanego stanowiska, uważając utrzymanie swej woli za sprawę swego honoru, że sędziowie, którzy w sporcie mają i tak zadanie najniewdzięczniejsze, czują się w wysokim stopniu pokrzywdzeni, gdyż nawet ich dobrej woli naprawy złego się nie uwzględnia, że sędziom dano wodza, a nie upewniono się, czy będzie miał armję, że wreszcie to czy inne rozwiązanie pociągnie za sobą nowe przesilenia. Nikt zaś nie myśli o tem, że największą krzywdę ponosi młodzież, uprawiająca sport, że dla tej młodzieży warto zrobić małą choćby ofiarę z ambicyj osobistych czy nawet zbiorowych i jaknajszybciej skończyć ten gorszący stan rzeczy. Czy niemożna było tego uniknąć w ten sposób, by po rozwiązaniu K. S. i naznaczeniu człowieka dla prowadzenia jego agend naznaczyć odrazu termin nowego Walnego Zgromadzenia K. S. i tam postawić swoje warunki, konieczne dla uzdrowienia dotychczasowych stosunków i wpłynąć na to, by nowowybrany Zarząd K. S. był zdolny do życia i godny zaufania?

Czy potrzebna była zwłaszcza uchwała, która jest główną podstawą opornego stanowiska sędziów, że Zarząd KZO PN-u ma rozstrzygać, kto może należeć do Kol. Sędziów?

T. S.

Lekka atletyka.

Kr. Okr. Związek L. A. zawiadamia, że termin mistrz. okręgowych przełożony został na początek lipca. O dokładnej dacie zawiadomi Związek interesowane Tow. i Kluby pisemnie.

Dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych w Jaśle ze względu na mniejszą ilość zgłoszonych mniej interesujący:

Skok w dal z rozbiegu: 1) Kuliga (Czarni) 5·05 mtr., 2) Rosenfeld (Makkabi) 4·67 m., 3) Toder (Makkabi) 457 m.

Rzut dyskiem: 1) Kuliga 27·90 mtr., 2) Rój 24·25 m., 3) Majchrowicz, wszyscy z Czarnych. *L. Sp.*

VI. Tarnopolski Okręg Sokoli przygotował na dzień 11 bm. Zlot Sokoli. W dniach 9 i 10 odbyły się zawody w lekkiej atletyce i w grach ze współudziałem: „Drużyn sport. wojsk", „Kresów", „Jehudy" i „Sokoła".

W piątek 9. odbył się Bieg Okrężny na przestrzeni około 2.000 m., który cieszył się niezwykłem zainteresowaniem. Wojsko i Sekcja Kolarska „Jehudy" utrzymywały wzorowy porządek. Na biegu był cały szereg wybitnych osobistości miasta, m. i. gen. Januszajtis. Bieg rozpoczął się o g. 11-ej. Wzięło w nim udział 14 biegaczy: 1) Czuk (54. p. p. K.) 5 min. 55 sek., 2) Kauczyker (Jehuda) 5 m. 56 s., 3) Smutek (54 p. p. K.) 6 min. 10 sek., 4) Arnold (Sokół), 5) Pfisterer (Sokół), 6) Frej (Kresy). W sobotę 10 b. m. odbyły się zawody lekko-atletyczne, które dały następujący wynik:

I. Bieg na 100 m. Do przedbiegów staje 20. Bieg rozstrzygający. Startuje 4. 1) Muszyński (54 p. p. K.) $12^1/_5$ s., 2) Mirski (54 p. p. K.) $15^1/_5$, 3) Arnold (Sokół).

II. Skok w dal z rozbiegu. Staje 24. 1) Turkiewicz (54 p. p. K.) 4·66 mtr., 2) Mirski (54 p. p. K.) 4·64 mtr., 3) Zołciński (Sokół Zbaraż) $4{\cdot}41^1/_2$ mtr., 4) Muszyński (54 p. p. K.) 4·41 mtr.

III. Skok w wyż z rozbiegu. Staje 24. 1) Muszyńsski (54 p. p. K.) $1{\cdot}33^1/_2$ mtr., 2) Pfisterer (Sokół) $1{\cdot}32^1/_2$ m., 3) Mirski (54 p. p. K.) 1·30 mtr.

Rzut kulą wagi 5 kg. 1) Zółciński (Sokół-Zbaraż) 12·40 m., 2) Małkowski (54 p. p. K.) 10·46 m., 3) Muszyński (54 p. p. K.) 10·44 m.

V. Rzut granatem. Staje 27. 1) Kisielewski (Sokół) 46·98 mtr., 2) Reżyński (54 p. p. K.) 44·17 mtr. 3) Rudnicki (54 p. p. K.) 43·84 mtr.

VI. Rzut dyskiem. Staje 14. 1) Soroka (Kresy) 24 mtr., 2) Mirski (54 p. p. K.) 23·03 m. 3) Lecher (Kresy) 22·36 m.

W niedzielę dn. 11 bm. odbyły się ćwiczenia palantem i piłką młodzieży męskiej, zawody w piłce koszykowej i granicznej drużyn żeńskich. Gry, zabawy i piramidy. *M. F.*

Doroczny wojskowy bieg okrężny w Przemyślu odbył się po raz pierwszy w niedzielę 11 b. m. Po Warszawie, Krakowie, Lwowie i Łodzi ma obecnie i Przemyśl swój bieg okrężny. Wprawdzie jest to bieg wojskowy, do którego dopuszczeni są tylko wojskowi, ale sam bieg, jako doskonała propaganda sportu ma ogromne znaczenie i inicjatorom oraz organizatorom biegu a w pierwszym rzędzie kpt. Kalince i kpt. Górnickiemu należy się pełne uznanie.

Szlak biegu ciągnął się ulicami Mickiewicza, Plac na Bramie, Franciszkańską, Rynek, Kościuszki, Jagiellońską, Wiadukt, Czarneckiego, Podjazdową, Mickiewicza. Start i meta pod gmachem D. O. K. Nr. X. Przestrzeń około $3^1/_2$ klm.

Do biegu na przeszło 130 zgłoszonych, stanęło 67 zawodników. Pierwszym przybył do mety szer. A. Trzeciak (11 min. $26^2/_5$ sek.), 2) H. Dunajski (11 min. $27^1/_5$ sek.), 3) S. Dierkaj (11 min. 51 sek.), 4) J. Szubielski, 5) Gacek, wszyscy z 38 p. p.

Pierwszą nagrodę stanowiła statua Bartosza Głowackiego, ofiarowana przez oficerów DOK. Nr. X., która jako nagroda wędrowna przeszła na rok w posiadanie 38 p. p. Druga nagroda ofiarowana przez P. K. S. „Polonia" (statua „Orła polskiego"), przeszła na własność zdobywcy. Pozostałym zwycięzcom wręczono dyplomy. Do zawodników po biegu przemówił dowódca korpusu gen. Latinik, który też rozdał im nagrody.

Publiczność z zainteresowaniem przyglądała się biegowi. *Z.*

Zawody o mistrzostwo W. P.

Dnia 25 czerwca rozegrane zostaną we Lwowie zawody o mistrzostwo W. P. w biegu na przełaj i marszu podróżnym:

a) marsz podróżny na przestrzeni 20 klm. o godz. 8-ej. Start i meta za szosie stryjskiej na trzecim klm. (koło korpusu Kadetów Nr. 1).

b) bieg na przełaj, na przestrzeni 4 klm. o godz. 16-ej. Start i meta na boisku L. K. S. Pogoń.

Do zawodów powyższych dopuszczeni są oficerowie i szeregowi w służbie czynnej, po 4-ch z każdego DOK, i członkowie stowarzyszeń wojskowych.

Szermierka.

Przed turniejem o mistrzostwo Krakowa.

Sport krakowski w dn. 25 czerwca przeżywa prawdziwe święto. Decydujące w mistrzostwie K. Z. O. P. N-u spotkanie Cracovia—Wisła, początek międzynarodowego turnieju tennisowego A. Z. S. i turniej szermierczy o mistrzostwo Krakowa. Dla szermierzy będzie to święto wyjątkowe: młoda Sekcja Szermiercza A. Z. S. podjęła trudny obowiązek nawiązania do starej tradycji szermierczej Krakowa. Czy się jej to uda? Bez wątpienia. Już z początku swego istnienia wykazała rzadką ruchliwość i żywotność. Zaledwie w dwa tygodnie po założeniu reprezentowała godnie barwy A. Z. S-u na Akademji inauguracyjnej S. S. W. K. S. w Warszawie; na Akademji Jubileuszowej L. K. S. w dn. 27 maja we Lwowie wśród dwudziestu kilku uczestników z różnych

miast Polski reprezentowana była najliczniej. Dzisiaj — pierwsza z towarzystw szermierczych w Polsce organizuje turniej o mistrzostwo swego miasta w pałaszu i florecie —



Rys. J. Zabielski

organizuje mimo ogromnych trudności głównie natury finansowej. Z tem większą wdzięcznością przyjąć należy życzliwe współdziałanie władz wojskowych: dowodzi ono bowiem zainteresowania sportem szermierczym w sferze dlań najodpowiedniejszej — w korpusie oficerskim.

* * *

W święcie szermierzy krakowskich przyrzekli wziąć udział szermierze lwowscy i poznańscy. Jedynie Warszawa odmówiła... Czyżby to miał być nowy kwiatek w wiązance dowodów separowania się sportu warszawskiego? — A może to tylko brak zrozumienia elementarnych zadań sportu...

* * *

A teraz kilka słów o publiczności. Czy znana ze swej kultury sportowej publiczność Krakowa dopisze? Czy poprze pierwszą imprezę w gałęzi sportu, w której zdawna niemałe okazujemy zdolności? Czy, jednem słowem, publiczność krakowska okaże się w zainteresowaniu sportem równie wielostronną jak np. publiczność lwowska? — Rozpatrując poziom nasz w poszczególnych gałęziach sportu łatwo skonstatować, że np. w footballu mimo natężenia energji całego społeczeństwa nie wyrastamy ponad przeciętność europejską. Brak nam temperamentu Węgrów, siły i pracowitości Czechów, no... i skłonności do zawodowego traktowania sportu. W lekkiej atletyce, tennisie, wioślarce, ba! nawet w kolarstwie nie możemy się doszukać wyjątkowych „narodowych“ zdolności. Spróbujmy więc sięgnąć do starych tradycji: może koń i pałasz będzie tą dziedziną, w której odżyje nasza kawalerska fantazja. *Jeż.*

Tennis.

W czasie, gdy w dziedzinie sportu wszechwładnie niemal panuje gra w piłkę nożną, z niemałym uszczerbkiem dla rozlicznych innych, bodaj czy nie piękniejszych gałęzi sportu, Sekcja tennisowa krakowskiego A. Z. S. rozwinęła nadzwyczajną ruchliwość, by temu pięknemu sportowi przywrócić jego przedwojenne tradycje. Nie szczędząc trudów i olbrzymich wprost kosztów przystąpiła ona w bieżącym roku do odnowienia dawnych 2 boisk w Parku Krakowskim, które po gruntownej przebudowie odpowiadają w zupełności wszelkim wymaganiom sportowym i co do dobroci nie ustępują najlepszym boiskom światowym. Prócz 2 przebudowanych, wybudowała Sekcja tennisowa dalsze 3 nowe place, czyniąc w ten sposób zadość, dawno przez zwolenników tego pięknego sportu odczuwanej potrzebie.

Najlepszą miarą tej potrzeby jest fakt natychmiastowego rozchwytania abonamentów na wszystkie boiska oddane do użytku publiczności. Celem rozbudzenia tam większego zamiłowania i zainteresowania szerszych sfer publiczności Sekcja tennisowa A. Z. S. urządza na swych boiskach w dniach 25 czerwca br. i następnych międzynarodowy turniej tennisowy, na który zapewnionem jest przybycie wybitnych mistrzów z Czech, Węgier, Rumunji, Niemiec a prawdopodobnie i z Francji. Będzie to więc pierwsza po 8 latach sposobność porównania poziomu naszych najlepszych graczy, z poziomem gry we wynienionych krajach i dlatego nie należy wątpić, że wszyscy miłośnicy tego sportu niezawodnie skorzystają z tej niezwykłej sposobności.

W zrozumieniu znaczenia propagandy polskiego sportu za granicą Krakowska Sekcja tennisowa A. Z. S. wysyła swoich reprezentantów w osobach pp. Dubieńskiej, Potuczka, i Szwedego na międzynarodowy turniej odbywający się w Budapeszcie, co oczywiście niemało przyczyni się do nawiązania, przerwanego przez wydarzenia wojenne kontaktu sportowego z zagranicą.

Turniej tennisowy Lwowskiego Klubu Tennisowego rozpoczął się 15 b. m. i został po paru grach przerwany wskutek niepogody. Po ukończeniu podamy wyniki.

Kolarstwo.

Wyścigi kołowe.

We czwartek 15 czerwca odbyły stę wyścigi kołowe, urządzone przez Stow. Sport. „Union“. Ponieważ równocześnie rozgrywały się zawody Kraków—Łódź, publiczności zebrało się niewiele. Rezultat biegów był następujący:

Wyścig kwalifikacyjny:

1200 mtr. startują wszyscy jeźdźcy.

Przedbieg 1.

1) O. Müller (Union), 2) Nieć (Kr.).

Przedbieg 2.

1) Valliez (Paryż) 1 min. 45 sek., 2) P. Müller (Union).

Przedbieg 3.

1) Morel (Boulogne) 1 min. 47 sek., 2) Szeffer (Union).

Międzybieg:

Zwycięzca P. Müller 1 min. 47 sek.

Finał wyścigu kwalifikacyjnego 1200 mtr.

1) Valliez 3 min. 20 sek., 2) Morel, 3) Müller.

Bieg gości:

Zwycięzca Nieć (Cracovia).

Wyścig S. S. Union 1600 mtr.

1) O. Müller 3 min. 33 sek.- 2) Szeffer, 3) O. Müller.

Bieg 1500 mtr.

Między biegami urządzono bieg na 1500 mtr. dla członków Tow. Union.

Pierwszy przybył Israel 56 sek., 2) Brauer.

Wyścig główny 1600 mtr.

1) Morel 4 min. 28 sek., 2) Valliez, 3) O. Müller.

Bieg 1500 mtr.

1) Israel 4 min. 36 sek., 2) Kamiński, 3) Stefanic.

Handicap 2000 mtr.

1) Morel, 2) P. Müller, 3) O. Müller.

Wyścig premiowy 4800 mtr.

1) Morel 8 min 20 sek., 2) Valliez, 3) P. Müller.

Bieg Müller—Szeffer.

Zwycięzca P. Müller.

Wyścig reprezentacyjny 1200 mtr.

1) Valliez 2 min. 14 sek., 2) O. Müller.

Jak widzimy z powyższego, zwycięzcami byli cudzoziemcy Morel i Valliez, którzy też wykazali wysoką klasę. *Bip.*

Wyścigi Towarz. Warszawsk. Cykl. w Łodzi.

W niedzielę 18 bm. przy gęsto obsadzonych trybunach i miejscach stojących odbyły się wyścigi, urządzone przez Towarzystwo Warszawskich Cyklistów w Łodzi. Wyścigi dały dodatnie rezultaty przy ogólnych tryumfach Francuzów Morela i Vallieza.

1. Wyścig wstępny 1600 mtr.

1) Duma (Warsz). 2 m $^{2}/_{5}$ sek.

2. Wyścig „Resursy" w Łodzi 1600.

1) Skotlewski (Ł.) 2 min. $33^{1}/_{5}$ sek,. 2) Gabryel (Ł.), 3) Bankań (Ł.).

3. Międzybieg 800 mtr.

1) Iko (Warsz.) 1 min. $26^{4}/_{5}$ s., Łazarski (Kr.), 3) Müller P. (Ł.).

4. Wyścig Motocyklistów 8000 mtr.

1) Kurnatowski (W.) 7 min. $^{1}/_{5}$ sek., 2) Buchar.

W biegu tym Wąsowskiemu pękł łańcuch na szczęście bez wypadku.

5. Wyścig „Rouge et Noir".

Zwyciężył Morel (Czarni) (Francja) 6 min. 28 $^{1}/_{5}$ sek.

6. „Pożegnanie wiosny" 1000 mtr.

1) Valliez 2 min., 2) Morel, 3) Iko.

7. Wyścigi K. S. „Cracovia". 1200 mtr.

1) Łazarski 2 min. $25^{2}/_{5}$ sek., 2) Gnojek, 3) Żmija.

8. Wyścig S. S. Union—Łódź 1200 mtr.

1) Müller O. 2 min. $18^{1}/_{5}$ sek., 2) Müller P., 3) Szeffler.

9. Wyścig gościnny 1600 mtr.

1) Nieć 2 min. 42 sek., 2) Gabryel, 3) Zimerman.

10. Wyścig amerykański (parami) 10.000 mtr.

Wygrała osada Valliez—Morel 16 min. 30 sek.

11. Wyścig reprezentacyjny 1200 mtr.

1) Valliez 2 min. $55^{4}/_{5}$ sek., 2) Iko, 3) Müller.

12. Wyścig premjowy 4000 mtr.

1) Iko 6 min. $4^{4}/_{5}$ sek., 2) Müller O., 3) Lenartowicz.

13. Wyścigi T. W. C. w Łodzi 1200 mtr.

1) Kermen 2 min. $41^{1}/_{5}$ sek., 2) Makowski.

14. Wyścig Handicap 2000 mtr.

1. Morel 3 min. $13^{1}/_{5}$ sek., 2) Valliez, 3) Lenartowicz.

15. Wyścig motocyklowy 10.000 mtr.

1) Kurnatowski 8 min. $43^{2}/_{5}$ sek. (wyprzedził o 2 i $^{1}/_{5}$ koła), 2) Wąsowski, 3) Jabrzemski.

16. Wyścig o pierwszeństwo 1000 mtr.

1) Iko 2 min. 1 sek., 2) Lenartowicz, 3) Łazarski.

Naogół wyścigi wypadły dobrze, organizacja niezła. — Urządzającym należy zwrócić uwagę, iż w bufecie ceny wygórowane, a produkty były nieświeże. *Bip.*

PIŁKA NOŻNA.

Kraków.

Kraków—Lwów 3:1 (2:0).

Dziesiąte z rzędu zawody międzypaństwowe Kraków—Lwów o puhar Zeleńskiego odbyły się we czwartek 15 bm. w Krakowie. Zawody te, nie obudziły tym razem tak silnego zainteresowania kół sportowych, szczególnie Krakowa, mimo, że rywalizacja w sporcie footballowym między Lwowem a Krakowem datuje się od dawna. Jakkolwiek zebrało się około 8000 widzów, sądzimy, że zawody te były za mało reklamowane, gdyż zainteresowany Związek za mało skorzystał z prasy sportowej w tym kierunku. Przy bardziej sprężystej organizacji mogłyby i te zawody spełnić swe zadanie propangadystyczne, jakie mają wszelkie zawody międzypaństwowe i międzymiastowe. Piszemy o tem dlatego, by na przyszłość odpowiedzialne czynniki sposobności takiej pozyskania nowych przyjaciół tego pięknego sportu nie omijały i zawody tego rodzaju organizowały z większym nakładem pracy.

Spotkania między Krakowem a Lwowem toczą się od 2 czerwca 1912 r. Pierwsze zawody odbyte w Krakowie, zakończyły się wynikiem tymsamym, co i ostatnie. Z dotychczasowych 10-ciu spotkań, 6 zakończyło się zwycięstwem Krakowa, 3 Lwowa, 1 zaś nierozstrzygniętą. Ogólny stosunek bramek 25:14 dla Krakowa.

Wynik ostatnich zawodów był trudny do przewidzenia, tak ze względu na ostatnie rezultaty spotkań między drużynami Krakowa i Lwowa, jak również i ze względu na niemożliwy udział Synowca i Kałuży w spotkaniu. Mimo to kapitan Związku krakowskiego inż. Rosenstock zestawił drużynę, która szczególnie w pierwszej połowie zawodów pokazała grę, jakiejby się żadna inna reprezentacja Polski powstydzić nie mogła. Tak żywego ciągu na bramkę przeciwnika już dawno na naszych boiskach w Krakowie nie widzieliśmy. Zjednoczone siły napadu, pomocy a nawet obrony Krakowa w kierunku ofenzywnym zlały się w pierwszej części meczu do generalnego szturmu, któremu niezbyt silne tyły Lwowian oprzeć się nie potrafiły. To też rezultat 2:0 do pauzy był zupełnie zasłużonym. Po zmianie stron obraz jednak w zupełnosei się zmienił. Poszczególni gracze Lwowa znaleźli kontakt między sobą, gdy tymczasem pomoc Krakowa zupełnie się wyczerpała, tak, że Lwowianie przez całą prawie drugą połowę nie schodzą z połowy miejscowych. Bramka, jaką Lwów w tym okresie gry uzyskał, była w zupełności zasłużoną a jeśli bardziej cyfrowo przewagi swej zaznaczyć nie mogli, to jest to zasługą wspaniałej gry obrońców oraz bramkarza Krakowa. Przy większem wyszkoleniu technicznem, mogliby Lwowianie uzyskać korzystniejszy wynik.

W drużynie Krakowa najlepiej podobała się obrona i bramkarz. Wiśniewski w pierwszej połowie mało zatrudniony, miał po pauzie pole do popisu. Bramka, którą przepuścił, była nie do obrony. Gintel i Klotz byli w doskonałej formie i tworzyli mur, przez który trudno było napastnikom Lwowa się przebić. Z pojedynków wychodzili przeważnie zwycięsko. W pomocy przed pauzą najlepszym był Styczeń, który posyłał swój napad naprzód, po pauzie najlepiej pracował Pitzele, który starego rutynistę Synowca zastępował zupełnie zaszczytnie. Cikowski pracował przed pauzą za dużo, przez co osłabł w drugiej połowie, tembardziej, że napad Krakowa cofał się rzadko po piłkę. W napadzie najlepszym był Szperling, który z Kogutem ustawicznie stwarzał niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika. Debiut Mitusińskiego zupełnie udały; nie mógł on jednak wyzbyć się tremy, stąd często nie zawsze stał na wysokości zadania, Krumholz i Danz byli mało zajęci, a szkoda, gdyż przy końcu gry pokazali, że i oni coś potrafią.

Najsłabszą częścią drużyny Lwowa były tyły. Winnicki nie był tym razem dysponowany i przynajmniej jedna z bramek, którą przepuścił, była do utrzymania. Fichtel i Olearczyk nie rozumieli się wzajemnie, przyczem żaden z nich nie rozporządza oswobadzającym dalekim rzutem. Cała linja pomocy przed pauzą słaba, po zmianie stron przyszła do siebie. Kopeć miał najcięższe zadanie, Schneider najmniej do roboty, a Witkowski był z początku bardzo słaby. — W ataku Lwowa podobnie jak i w drużynie Krakowa najwięcej zajęcia miała lewa strona, którą Kuchar, grający

zresztą jak zwykle, natarczywie w bój posyłał. Styczeń jednak trzymał Słoneckiego i Garbienia ustawicznie w szachu tak, że nie mogli oni osiągnąć swej najlepszej formy. Szabakiewicz i Müller mieli mało do roboiy, w tem jednak, co zdziałali, nie wykazali bynajmniej wysokiej klasy.

Skład drużyn: Kraków: Wiśniewski (Wisła); Gintel (Cracovia), Klotz I. (Jutrzenka); Styczeń, Cikowski (Crac.), Pitzele (Jutrzenka); Danz (Wisła), Krumholz (Jutrzenka), Mitusiński (Podgórze), Kogut, Szperling (Cracovia).

Lwów: Winnicki; Fichtel (Czarni), Olearczyk (Pogoń); Kopeć, Witkowski (Czarni), Szneider; Słonecki, Garbień, Kuchar W. (Pogoń), Szabakiewicz (Lechia), Müller (Czarni).

później zaczyna niepotrzebnie za ostro grać, powodując przez to przykre sceny. Lwów ciągle znajduje się na froncie. Kuchar i Garbień kombinują za dużo i nie wyzyskują w 41 min. pewnej sytuacji. Dopiero w 43 min. pada z powodu błędu Klotza zasłużona bramka dla Lwowa, uzyskana głową przez Garbienia. W następnej jednak minucie ciągnie Krumholz, oddaje piłkę Mitusińskiemu, ten Kogutowi, który z najbliższej odległości uzyskuje trzeci punkt. Jeszcze jeden piękny atak prawej strony napadu Krakowa i gra się kończy.

Zawody prowadził bezstronnie i b. dobrze p. Rosenfeld z Bielska. Potrafił on nie dopuścić do gry zbyt ostrej, na jaką się w pewnej części zanosiło. Miał on wprawdzie na



Z zawodów międzymiastowych Lwów—Kraków. — Drużyna reprezentacyjna Krakowa.
Stoją od lewej: inż. Rosenstock, sędzia Rosenfeld, Klotz, Styczeń, Danc, Krumholz, Kogut, Cikowski, Wiśniewski, Szperling, Mitusiński, Gintel, Klotz, p. Orzelski. Fot. T. Cyprian.

Zaczyna grę Lwów przeciw słońcu. Pierwszy ich atak odpiera Klotz, oddaje piłkę Szperlingowi, ten Kogutowi, który stoi off-side. W 7 min. wybija Klotz centrę Słoneckiego w ciężkiej sytuacji na róg. — Lwów gra Kucharem i Garbieniem, Kraków Sperlingiem. Przebój Garbienia kończy się strzałem w aut. Dwa piękne ataki Krakowa zostają niewyzyskane. Krumholz dwukrotnie przewraca się na polu karnem przeciwnika. Piękne centry Szperlinga idą na marne. W 19 min. otrzymuje Szperling piłkę od Koguta, przedziera się sam i strzela najpiękniejszą bramkę dnia. Długo niemilknące oklaski. Minutę później odbija się piękny strzał Kuchara od górnej poprzeczki. Kraków w dalszym ciągu pięknie atakuje.

W 25 min. wyzyskuje Mitusiński centrę Danza, strzelając drugą bramkę. Zamieszanie pod bramką Lwowa przechodzi szczęśliwie. Zgranie Szperlinga z Kogutem znajduje swój wyraz w szeregu wspaniałych ataków. Po rzucie z rogu strzela Cikowski ponad poprzeczkę. — Następnie wychodzi dwukrotnie Gintel zwycięsko z pojedynków z Garbieniem. Atak Krakowa za filigranowo kombinuje. Przy końcu tej części gry stwarza obrona Krakowa niebezpieczną sytuację pod swoją bramką, bawiąc się niepotrzebnie piłką.

Po zmianie stron obraz zupełnie się zmienia i Lwów ma ma o wiele więcej z gry. Zaczyna Kraków, atakuje z miejsca, ale wkrótce odbierają im goście piłkę i zaraz musi Wiśniewski interwenjować. Pomoc Krakowa z wyjątkiem Pitzelego zupełnie wypompowana; znaczna przewaga Lwowa, który tylko rzut z rogu uzyskuje. Sporadyczne ataki Krakowa. W 25 min. skierowuje Wiśniewski górny strzał Witkowskiego na róg. Tempo słabnie, Kogut gra jakby odrabiał pańszczyznę,

początku dwie chwile słabości, te jednak raczej należy położyć na karb braku kwalifikowanych sędziów linjowych, którą to funkcję z powodu „strejku" sędziów w okręgu krakowskim, spełniali studenci. *Henryk Brand.*

Okręg krakowski.

Mistrzostwo klasy A.

18 czerwca. **Wisła—Jutrzenka 3:0 (1:0).**

Na ciężkim z powodu wielkiego błota gruncie, stanęły do walki przed „sędzią związkowym" p. Obrubańskim obie drużyny.

Jutrzenka w komplecie, u Wisły brak Reymana i Kowalskiego I. Grę rozpoczyna Wisła, przeprowadzając natychmiast niebezpieczny atak. Bramkarz wylatuje, Offen odbija piłkę tuż na linji bramkowej. Gra toczy się na połowie Jutrzenki, Wisła atakuje, kilka pięknych sytuacyj przepuszczają jej napastnicy, aż wreszcie w 21 m. Marcinkowski strzela, piłka odbija się od poprzeczki i nadlatujący Szpurna lekkim strzałem uzyskuje pierwszy punkt dla swoich barw. W dalszym ciągu atakuje Wisła przy nielicznych wypadach Jutrzenki, kończących się przeważnie na linji pola karnego, poczem pauza.

Po przerwie Wisła odbiera natychmiast piłkę zaczynającej Jutrzence i w szybkim ataku uzyskuje ładnym strzałem Kowalskiego II. w 1 min. drugi punkt. Odtąd sytuacja się zmienia; atakuje teraz przeważnie Jutrzenka, ale bramce Wisły nie zagraża mocno, gdyż brak strzałów i startu do piłki nie pozwala graczom Jutrzenki wyzyskać kilku podbramkowych sytuacyj. Gra staje się monotonną, aż wreszcie de-

nerwujący moment stwarza Wiśniewski, wypuszczając z rąk piłkę, którą Grünberg załapuje i strzela do pustej bramki. Znalazł się jednak obrońca jeszcze, abył nim — słupek. Sytuację wyjaśnił Kaczor, kopiąc piłkę na korner. W dalszym ciągu defenzywa Wisły, i dopiero w ostatnim kwadransie obraz się znowu zmienił. Obrońcy Wisły na połowie. Długi rzut Kaczora idzie na bramkę Jutrzenki. Bramkarz wylatuje, piłka go mija i trzeci punkt uzyskany dla Wisły. Ostatnia to minuta, bo jeszcze atak Jutrzenki, uwieńczony niebitym już kornerem z powodu gwizdka sędziego, kończącego zawody. Kornerów 6 : 4 dla Jutrzenki.

widzów. Sturm wystąpił, jak to u niego już od dłuższego czasu jest w zwyczaju, z wielu rezerwowymi, których wskutek częstego grania w drużynie I. rezerwowymi nazywać już nie można. Swoją drogą musi się przyznać, że ci gracze — z wyjątkiem bramkarza — powinniby się lepiej sprawiać! Cracovia grała nienadzwyczajnie: brak Kałuży daje się w drużynie, głównie w ataku, silnie odczuwać. Najlepszym w napadzie był Kogut. Dziwiła słaba gra Szperlinga, któremu nic się nie udawało. W pomocy b. dobry był Synowiec. aczkolwiek widocznie się oszczędzał, a para Gintel—Fryc tworzyła dla rzadko atakującego przeciwnika mur chiński.



Z zawodów międzymiastowych Lwów—Kraków. Reprezentacja Lwowa. Fot. T. Cyprian.

Stoją od lewej: Müller, Kopeć, Szabakiewicz, Kuchar, Winnicki, Witkowski, Garbień, Słonecki, Klęczą: Fichtel, Schneider, Olearczyk.

18 czerwca. **B. B. S. V.** (Bielsko)—**Makkabi 2 : 1 (1 : 1).**

Ten kto w ostatnią niedzielę wybrał się na boisko Makkabi, by być świadkiem gorącej i zażartej walki, omylił się bardzo, natomiast miał rekompensatę w sensacji, jaką stanowiło prowadzenie zawodów przez p. Kowalskiego z Łodzi. Już na wstępie zaznaczyć należy, że sędziował on według swojej najlepszej woli i umiejętności i zupełnie bezstronnie. Te walory nie wystarczyły jednak do prawidłowego prowadzenia gry. To też publiczność krakowska znająca kwalifikacje „strejkujących“ obecnie z małymi wyjątkami, sędziów krakowskich, dawała krzykami i świstami wyraz swojemu niezadowoleniu i bardzo niewiele brakowało a przyszłoby do czynnego znieważenia sędziego.

Przebieg gry cierpiał z powodu błota i wody na boisku. Mimo to Makkabi początkowo zdradzała wielką chęć zwycięstwa, czego rezultatem była bramka strzelona przez Perlmuttera w 11 min. Powoli goście grzychodzą do siebie i w 32 min. wyrównuje Reichel, wykorzystując błąd Scheidra II. Często słyszy się po gwizdku sędziego słowa: „Co było?“. Po pauzie strzela Dyck w 19 min. zwycięskiego goala, wykorzystując centrę Kramera. Następuje tumult i wrzask na boisku; sędzia usuwa z boiska jednego z widzów. Ostatnie minuty gry należą do Makkabi, która jednak prócz rzutów z rogu nic więcej nie jest w stanie uzyskać. Rogów 4 : 3 dla Makkabi.

Bielsko.

18 czerwca. **Cracovia** (Kraków)—**D. F. C. Sturm 6:0 (4:0).**

Spotkania tego oczekiwano z ogromnem zainteresowaniem, którego dowiodła wielka jak na dość podłą pogodę ilość Popiel miał tylko w minutach końcowych parę piłek do złapania. O graczach Sturmu — oprócz bramkarza Penkali, który odznaczał się zuchwałą i stylową pracą i jest w swym rodzaju najlepszym — nie mógłbym nic szczególnego powiedzieć

Gra ucierpiała wskutek fatalnego stanu boiska. Cracovia usadawia się odrazu na połowie przeciwnika, lecz do 15 min. wskutek ofiarnej jego gry nie może nic wskórać. Wtem Chruściński kończy ładną kombinację pierwszą bramką. Opór złamany. Od czasu do czasu przebija się lewe skrzydło Stryczek — lecz tylko dociera do Gintla. W 25 min. wolny dla Sturmu z poza pola karnego. Sturm dalej w defenzywie. Bomba Zimowskiego odbija się od poprzeczki. Wkrótce potem Kogut uzyskuje drugą (piłka od lewego skrzydła idzie w bramkę), a w 30 min. po kombinacji Zimowski—Chruściński trzecią bramkę. Znów wolny dla Sturmu — bez rezultatu. Sturm zbiera siły, wysiłki jego niweczy system jednego backa. W 42 min. Chruściński zdobywa czwartą bramkę. Po pauzie zrazu gra otwarta aż do 12 minuty, w której Styczeń uzyskał 5 bramkę (najładniejszy strzał). Gruszkowski (Sturm) przebija się i strzela nad bramkę. W 25 min. Chruściński strzela z daleka obok wybiegającego bramkarza ostatnią bramkę dnia. Ataki Sturmu bezowocne. Tempo słabnie, sędzia p. Mund z Krakowa wydaje jeszcze parę mylnych rozstrzygnięć co do „spalonego“ na niekorzyść obu partyj. *Sekler.*

Ostatnie gry przyniosły zmiany tylko o tyle, że BBSV wysunął się z piątego na trzecie miejsce. Makkabi już definitywnie stracona — mecz jej z Cracovią (29 b. m.) będzie

jej pożegnalnym występem w mistrzostwie klasy A. Charakterystyczne, że jedyna Makkabi zdołała uszczknąć 3 punkty Wiśle i Cracovii w sposób — jak się okazuje — przypadkowy.

Najbliższa niedziela przyniesie nam długo oczekiwany mecz Wisła—Cracovia i rozstrzygnięcie, kto w tym roku będzie mistrzem okręgu. Od 23 kwietnia Wisła utrzymuje się na I. miejscu i z ogromną ambicją dąży do wytkniętego celu. Większe szanse ma Wisła, gdyż Cracovia poniosła od tego czasu dotkliwą stratę w linji napadu, a obecnie musi zrezygnować z udziału Kałuży, którego choroba, jak się na szczęście okazało, nie jest tyfusem, lecz tylko wynikiem silnego przeziębienia w drodze powrotnej ze Szwecji (ma wyjechać do Zakopanego dla poratowania zdrowia). Oprócz tego u graczy Cracovii widoczne jest zmęczenie wskutek długiego i wytężającego sezonu (grają bez przerwy od połowy lutego), podczas gdy gracze Wisły są fizycznie znacznie silniejsi i mniej „wygrani".

Walka będzie ostra, zacięta. Cracovia musi zwyciężyć jeśli chce zdobyć mistrzostwo, Wiśle wystarczy dla dopięcia tego celu nawet nierozstrzygnięta. O przebiegu gry t. zn. czy będzie otwartą czy też skończy się na „murowaniu" przez Wisłę, zadecyduje pierwsza jej faza. *T. S.*

Kraków.

Mistrzostwo klasy B.

18 czerwca. **Cracovia II—Podgórze 2 : 0 (0 : 0).**

W pierwszym meczu mistrzostw grupowych podokręgu krak. ulega Podgórze mimo przewagi w polu ambitnie grającej Cracovii, w której najlepszym był Strycharz. Zawody prowadził p. Obrubański.

Mistrzostwo klasy C.

15 czerwca. **Czarni—Orzeł 3 : 0.**

Cracovia III—Wawel II 4 : 0.

17 czerwca. **Olsza II—Korona II 3 : 3.**

18 czerwca. **Błękitni—Makkabi III 0 : 0.**

Cracovia III—Wolność.

Z powodu braku sędziego grano mecz towarzyski. W ciągu 40 min. Cracovia III uzyskała wynik 9 : 0.

Bielsko.

18 czerwca. T. S. **Biała Lipnik—D. S. K.** (Cieszyn) **3:1.**

Zasłużone zwycięstwo drużyny jednolitej i dobrze zgranej. W świetnej formie znajduje się środkowy pomocnik Tomaszczyk. W D. S. K. Teschen dobrzy Teza, Bota. Raziło głośne krytykowanie sędziego i gra brutalna gości. Sędziował bardzo dobrze p. Sonderling z Bielska.

Tarnów.

15 czerwca. **K. S. 16 p. p.—20 p. u.** (Rzeszów) **2:0 (1:0).**

Gra mało zajmująca. Bezcelowa kopanina piłki. Zwycięstwo swe zawdzięcza 16 pp. centrowi ataku por. Szwornowieskiemu, najlepszemu graczowi w drużynie. Po przerwie pakują goście piłkę w bramkę 16 pp., lecz sędzia bramki nie uznaje, 20 p. u. nie wyzyskał również karnego. Rogów 3 : 2 dla 16 pp. Sędziował bezstronnie, jednak nieuważnie p. Soldinger.

17 czerwca. **Grunwald** (Kraków)—**Z. K. S. Dror 4 : 1.**

Gra bezplanowa. Dror fizycznie silniejszy.

18 czerwca. **Tarnovia—A. Z. S.** (Kraków) **6 : 1 (3 : 1).** Gra otwarta i fair. Niebezpieczne ataki na bramkę Tarnovii łamią się na silnej obronie. Tarnovia gra ze szczęściem, każdy jej atak wykorzystany. Walka toczy się na obu stronach. Rogów 2 : 2. Zawody poprzedził przedmecz:

Tarnovia II—Wisłoka kombin. (Dębica) **3 : 0.**

Gra ze silną przewagą Turnovii II. *T. G.*

Jasło.

15 czerwca. **T. Z. R. Beskid** (Nowy Sącz)—**Z. K. S. Makkabi 5 : 0 (2 : 0).**

Makkabi gra brutalnie, starając się daremnie o uzyskanie honorowego goala. Bramki dla Beskidu strzelają: Kołat (3), Nekvapil i Halski. Sędziował bezstronnie p. Springer.

18 czerwca. **K. S. Sandecja—Czarni V** (były R. K. S. Pogoń) **5 : 0 (3 : 0).**

Zawody mało interesujące z widoczną przewagą Sandecji, którym dość skutecznie stawiali opór Czarni V. Stosunek rogów 7 : 4 dla Sandecji. Zawody prowadził p. Roman Dietl b. dobrze. *L. Sp.*

Nowy Sącz.

18 czerwca. **I. K. S. Czarni** (Jasło)—**T. Z. R. Beskid 2 : 0 (1 : 0).**

Zwycięstwo swe zawdzięczają Czarni bezwzględnie wyższej technice oraz doskonałemu składowi. Beskid z 2 graczami rezerwowymi. Natomiast zachowanie sportowe drużyny pozostawiało wiele do życzenia: wykluczony gracz Czarnych przez dziesięć minut opierał się sędziemu, nie chcąc zejść z boiska. Sędziował p. Pasek. *S. K.*

Grybów.

18 czerwca. **K. S. Grybowia—K. S. Pogrom** (Gorlice) **2 : 1 (0 : 1).**

Przed pauzą przewaga gości, u których raziło zachowanie się, po przerwie Grybowii. Bramki dla Grybowii strzelili Messinger i Wołoszyn I. Dobrzy u gości środek napadu, w Grybowii bramkarz Wołoszyn II. Sędzia p. Führer.

Żywiec.

15 czerwca. **Verein f. Rasenspiele** (Bielsko)—**Koszarawa 3 : 3 (1 : 2).**

Goście wystąpili w pełnym składzie, u Koszarawy zaś brak dr. Petricha, Ropeka i Smetany, co widocznie obniżyło poziom gry miejscowych. Przebieg zawodów nieciekawy; lekka przewaga Koszarawy, cyfrowo jednak niezaznaczona z powodu słabych strzałów. U niektórych graczy Koszarawy widoczne przemęczenie, u innych kolosalny spadek formy, a u reszty bagatelizowanie sobie przeciwnika. O gościach mogę powiedzieć, że grę powadzili brutalnie, podkładając nogi i rzucając się na bramkarza. Sędziował p. Richter z Bielska b. słabo. Rogów 11 : 5 dla Koszarawy.

18 czerwca. **Koszarawa—Korona** (Kraków) **4 : 3 (1 : 2).**

Koszarawa, mimo osłabienia 5 graczami z rezerwy, grała ładnie, zwłaszcza pod koniec gry prawie bez przerwy była stroną atakującą, jedynie duża doza szczęścia u bramkarza Korony jest powodem tak małej wygranej. Wszyscy z miejscowych grali ofiarnie. Korona zupełnie nie potwierdziła nader pochlebnej opinji, jaką drużyny krakowskie cieszą się w Zywcu. Sędziował doskonale p. Erben. Rogów 10 : 3 na korzyść Koszarawy.

Strzelec—Soła 6 : 0 (3 : 0).

Zasłużone i dobrze wypracowane zwycięstwo odniósł Strzelec nad swoim rywalem, który był pewny zwycięstwa. W Sole materjał zupełnie surowy, potrzebujący treningu.

Bystra.

18 czerwca. **Klimczok—Hertha** (Bielsko) **1 : 0.**

Gra z obu stron prowadzona w szybkiem tempie i bardzo ładnie. Przewagi swojej nie umiał Klimczok wyzyskać, z powodu deszczu i śliskiego gruntu. Kornerów 9 : 4 dla Klimczoka. *M.*

Sosnowiec.

11 czerwca. **Wawel** (Kraków)—**Wiktorja 6 : 0 (3 : 0).**

Mimo ambitnej gry miejscowych uzyskują goście pewne zwycięstwo. Zawody prowadziło dwu (!) sędziów, każdy jedną połowę. U obu brak rutyny.

Okręg lwowski.

Lwów.

18 czerwca, **Pogoń—Lechia 9:0 (3:0).**

Do meczu o mistrzostwo klasy A. wystąpiła Pogoń bez Haczewskiego i Bacza, Lechia z 4 rezerwowymi. — Tempo gry od samego początku ostre, Lechia parę razy zagraża bramce Pogoni, lecz jej atak pod bramką traci głowę. Powoli daje się odczuwać coraz większa przewaga Pogoni, która uzyskuje z rzutu z rogu pierwszą bramkę w 15 min. przez Garbienia, a drugą przez tegoż samego w 34 min. Lechia nie daje za wygraną, prowadzi parę ataków, które rozbijają się na bardzo dobrze w tym dniu grającej obronie Pogoni. W 43 min. pada trzecia bramka przez Gulicza. Po połowie Pogoń gniecie już na dobre i uzyskuje w 12 min. przez Garbienia czwartą, a 13 min. przez Wacka piątą z rzędu bramkę. Lechię ogarnia apatja, zato atak Pogoni, zachęcany okrzykami publiczności gra, koncertowo i uzyskuje jeszcze trzy bramki przez Wacka, Asłanowicza i Słoneckiego. Poszczególni gracze Lechii przedstawiali się nienajgorzej, brak tylko zgrania zupełnie, startu do piłki, pewności siebie, ambicji, a cały szereg grubych błędów taktycznych pomocy i obrony umożliwił w pierwszym rzędzie osiągnięcie tak wysokiego wyniku przez Pogoń, która grając w pierwszej połowie dość nerwowo, w drugiej pokazała grę bardzo piękną, szczególnie w linji ataku. Bramkarz Lechii, który nieraz był w ciężkich tarapatach, okazał się nienajgorszym, jakkolwiek brak mu jeszcze rutyny, puścił bowiem parę bramek, które powinienby był obronić.

Stosunek rogów 10:3 na korzyść Pogoni. Sędziował bardzo wytrawnie p. kpt. Bilor. *M. F.*

15 czerwca, **Czarni II.—Ż. K. S. Hasmonea 1:0 (0:0).**

Mistrzostwo klasy B.

Gra prowadzona żywo, po deszczu na rozmokłem boisku. Przez cały czas przewaga Czarnych, niewyzyskana wskutek doskonałej gry bramkarza Hasmonei — Schera. Bramkę zdobywają Czarni z rzutu karnego. Gra interesująca. Atak Hasmonei słaby, u Czarnych dobry Szychowski i Kupczakiewicz. Sędziował słabo p. Zimmerman.

Lechia—Pogoń (Stryj) **2:1 (0:1).**

Mecz przyjacielski. Deszcz. Pierwsza połowa z przewagą gości. Atak stryjski strzela słabo. Tempo słabe, gra chaotyczna. Goala zdobywają goście z winy lewego obrońcy Lechii. Po pauzie Lechia prowadzi, ataki jej bez rezultatu. Bramki po usilnych staraniach strzelają Jahura i Wieczysty. Najlepszym graczem był środkowy pomocnik Pogoni. Sędziował kpt. Engel.

Mistrzostwo klasy C.

Czarni IV.—Lechia III. 9:1.

Lechia III.—Dentystyczny K. S. 7:0.

Ż. K. S. Jutrzenka—K. S. Unia 2:1.

Przemyśl.

15 czerwca, **K. S. 38 pp.—Polonia II. 1:0 (0:0).**

Siły mniej więcej równe. W 38 pp. 2 graczy Polonii I. Sędzia p. Szor.

17 i 18 czerwca miały się tu odbyć zawody między czeską drużyną K. S. Meteor z Mezölaborcz a Polonią. Meteor jednakowoż bez żadnego zawiadomienia nie przyjechał, narażając Polonię na stratę finansową, a publiczność na zawód. PZPN. zapewne zajmie się tą sprawą. *Z.*

Stryj.

11 czerwca, **Pogoń I.** (Stryj)—**Pogoń II.** (Lwów) **1:0 (0:0)**

Decydującego goala dla miejscowych strzelił z połowy boiska prawy łącznik Hennig. Sędziował dobrze por. Jarosz.

13 czerwca, **Polaban** (Nymburg)—**Pogoń 1:0 (0:0).**

Ci, którzy przegraną Pogoni liczyli w dziesiątki punktów, zawiedli się, ci zaś, którzy chcieli widzieć grę piękną, z zadowoleniem opuszczali park Jordana.

Rozpoczynają Pogończycy i przez kilka minut atakują Czechów. W 5 min. przebija się center ataku Czechów, lecz bramkarz odbiera mu piłkę z pod nóg. Następują wzajemne ataki. Pauza 0:0.

W drugiej połowie Czesi mocno atakują, lecz wszelkie sytuacje podbramkowe idą na marne. W 30 minucie lewy skrzydłowy Czechów strzela jedynego goala w tym dniu. Rogów 6:1 dla Czechów. Sędziował bardzo dobrze p. Szargel.

Jarosław.

15 czerwca, **2 p. Łączn.—Dror 3:1 (2:0).**

Drużyna wojskowa fizycznie silniejsza odnosi nad Drorem stosunkowo łatwe zwycięstwo. Stosunek rogów 8:6 dla wojskowych. Sędziował p. Baustein.

Pogoń—Jaroslavia II. 2:2. (1:2).

Pogoń schodzi z boiska. Sędziował b. dobrze p. Król.

18 czerwca, **Dror—Jaroslavia.**

Dror nie stawił się do gry.

Dror—Jaroslavia II. 4:2 (4:0).

Tarnopol.

15 czerwca, **Jehuda—54 pp. S. K. 1:0 (0:0).**

18 czerwca, **54 pp. II.—Jehuda II. 3:2 (1:1).**

Okręg warszawski.

Warszawa.

14 czerwca, **W. T. C. Korona—Ostrawska Slavia 4:0 (2:0).**

Mecz wygrała drużyna silniejsza fizycznie, lepiej biegająca i ostrzejsza w grze. Goście zareprezentowali się jako zespół dość jednolity, ale stojący naogół na niewysokim poziomie gry. Jedynie grą głową górowali Czesi nad doskonale dysponowaną dnia tego Koroną (szczególniej w obronie i pomocy). Pozatem technika bardzo przeciętna, strzał słaby, kombinacji brak. Dużą zaletą gości jest gra prowadzona niezwykle fair. Z pośród graczy czeskich zwracał na siebie uwagę dużą techniką, pracowitością i rutyną środek pomocy Fiala, a silnym pewnym wykopem i ostrą grą prawy obrońca Majvald. Najsłabszą częścią drużyny był napad i bramkarz.

Zwycięskie bramki dla Korony strzelili: pierwszą Karaś (wina bramkarza i obrońcy Czechów), drugą Zelechowski, trzecią Kock a czwartą niezwykle ostrym strzałem z lewego skrzydła Bułanow I. Sędzia p. J. Grabowski.

15 czerwca, **Ostrawska Slavia—W. K. S. W. 7:1 (3:0).**

Drugi mecz Ostrawskiej Slavii przyniósł miłą niespodziankę zwolennikom piłki nożnej. Ich nieruchliwość, brak serca w grze i pewna apatja, która rzucała się w oczy na meczu z Koroną, ustąpiła miejsca grze postawionej zarówno technicznie, jak i kombinacyjnie na wysokim poziomie. Mecz z Koroną potwierdził zatem znany wszystkim pewnik, że szanująca się drużyna nigdy nie powinna grać w dniu przyjazdu po dłuższej podróży.

Przeciwnik gości okazał się natomiast beznadziejnym, czego dowodem nietylko wynik cyfrowy, ale sam charakter gry, będącej raczej treningiem na jedną bramkę. Czesi w równych mniej więcej odstępach czasu strzelili do przerwy 3, a po pauzie 4 bramki. Wojskowi jedyny punkt honorowy uzyskali z rzutu karnego. Sędzia kpt. Essmann.

17 czerwca, **Polonia—Ostrawska Slavia 1:1 (1:0).**

Przebieg tej gry i jej rezultat nie pozwala wróżyć mistrzowskiej drużynie okr. warszawskiego pełnej sukcesów przyszłości. Posiadać tak wybitną przewagę jak Polonia i uzyskać zaledwie wynik remisowy może jedynie drużyna o bardzo słabym napadzie, który jest w dalszym ciągu największą bolączką drużyny stołecznej. Goście podczas gry tej, pro-

wadzonej przez nich z wielką ambicją, sportowo nie wykazali się niczem specjalnem. Drużyna ta „trzyma się“ na linji pomocy, zwłaszcza jej środku — graczu o pierwszorzędnych zaletach. Reszta — przeciętna, a bramkarz (zapasowy) i lewy obrońca wręcz słabi.

Goście czescy natomiast odznaczyli się przedewszystkiem gruntownym brakiem znajomości prawideł, protestując usilnie przeciwko nieodgwizdywaniu spalonych przy rzucie bocznym, oraz biciu wolnego do tyłu.

Wogóle wrażenie, pozostawione przez Czechów w Warszawie, do dodatnich nie należy. Grę prowadził niepewnie p. Strzelecki. *Z.*

Włocławek.

18 czerwca, **W. K. S. II.—A. Z. S. II. 7 : 0 (3 : 0).**

Mecz powyższy o mistrzostwo klasy B przyniósł zupełne zwycięstwo drużynie wojskowych, których poziom gry podnosi się ciągle. Zdobyte bramki oraz stosunek rogów 14 : 0 wykazują całkowitą przewagę zwycięsców. Sędzia p. Landau.

16 czerwca, **Polonia I. jun.—Warszawianka III. 2 : 0 (1 : 0).**

Zawody przyjacielskie. *Z. O.*

18 czerwca, **Polonia—Warszawianka 4 : 0 (2 : 0).**

Mecz towarzyski, to też zainteresowanie zarówno ze strony graczy jak i publiczności bardzo słabe. Polonia wystąpiła w składzie bez Grabowskiego, Hamburgera i Zantmana, natomiast ze Stenclem i Pronaszką w napadzie oraz Marczewskim w obronie. Gra prowadzona naogół ospale, technicznie stała na dość wysokim poziomie, przyczem Warszawianka jako zespół zareprezentowała się stanowczo dodatniej, niż jej zwycięski przeciwnik. Gra otwarta, prowadzona była naogół z małą przewagą Warszawianki, która przyznać trzeba nie miała tego dnia szczęścia, przyczem w doskonale dysponowanym Przeworskim znalazła przeszkodę nie do przezwyciężenia. Bramki zwycięskie uzyskali po 2 Pronaszko i Hermans. Sędziował, orjentując się słabo w spalonych kpt. Essman. Publiczności mało. *Z.*

15 czerwca. **Wioślarze—Gimnazjum Państwowe** (Toruń) **7 : 2 (5 : 1).**

Drużyna gości z Torunia górowała nad Wioślarzami techniką i zgraniem poszczególnych graczy. Napad przeprowadzał ataki w szybkiem tempie. Wynik powyższy zawdzięczyć mogą Wioślarze swej silnej obronie. Obrońcy Bogacki i Pustelnik (były gracz Wisły krak.) stanowili zaporę trudną do przełamania. W napadzie wyróżnili się obaj łącznicy Głowacki i Bronka. Sędzia nieszczególny. *Z.*

Pułtusk.

4 czerwca, **W. K. S. Modlin—K. S. 13 pp. 3 : 1 (1 : 0).**

18 czerwca, **K. S. 30 pp. Kan.—K. S. 13 pp.** 2 : 1 **(0:0).**

Jotes.

Okręg wileński.

Wilno.

Mistrzostwo klasy A.

11 czerwca, **Strzelec—A. Z. S. 2 : 1 (0 : 0).**

15 czerwca, **A. Z. S.—W. K. S. 4 : 0 (3 : 0).**

Małą porażkę ponieśli Akademicy w rewanżowem spotkaniu ze Strzelcem, a to dzięki nader ambitnej grze całej drużyny i wyjątkowemu szczęściu. Na niezliczoną ilość ataków i sposobności do zrobienia bramki, zdołał atak Strzelca uzyskać tylko dwie bramki wskutek ustawicznego przestrzeliwania, natomiast Akademicy, broniąc się skutecznie, przeprowadzali od czasu do czasu wcale niebezpieczne wypady, które im przyniosły jednego goala.

Pierwszą bramkę strzelił Gryglewski (Strzelec) z centry Ryszanka, wkrótce jednak potem Akademicy wyrównali (Ksok II). Od tej chwili zaczęło się formalne oblężenie A. Z. S. Dopiero przed samym końcem celny strzał Makowskiego zapewnił drużynie Strzelca zwycięstwo. Rogów 11 : 3 dla Strzelca, sędzia p. S. Szeligowski.

Wielką niespodzianką było duże zwycięstwo odniesione nad W.K.S. przez Akademików, którzy tem samem zapewnili sobie drugie miejsce w mistrzostwie okręgu wileńskiego. W. K. S. zmienił niepotrzebnie lepszy swój skład na gorszy, próbując nowych graczy i to pociągnęło za sobą przykre następstwa. Cała drużyna A. Z. S. zasługuje na uznanie za swoją celową i skuteczną grę, przyczem należy stwierdzić, że atak akademicki umiał wyzyskać swoją przewagę strzelając na ogół bardzo celnie i dobrze. Bramki strzelili: Ksok II. i Mackiewicz po jednej, Buczkiewicz dwie.

Stosunek rogów 7 : 3 dla W. K. S. — Sędzia kapitan Grzyb.

Nowo-Święciany.

Strzelec III. (Wilno)**—10 p. Ułanów** (Nowo Święciany) **4 : 0 (3 : 0).**

Drugi występ młodej drużyny Strzelca w Nowo-Święcianiach przyniósł jej zasłużone zwycięstwo nad świeżo zorganizowaną drużyną Ułanów. *T. K.*

Okręg łódzki.

Łódź.

15 czerwca. **Łódź—Kraków 3 : 1 (1 : 0).**

Rekordowa ilość widzów przypatrywała się powyższym zawodom. Przeszło 5 tysięcy par oczu, śledziło grę z zapałem.

Przed sędzią p. Obrubańskim stanęły drużyny w następującym składzie: Kraków: Witek, Offen, Przybyło, Majcher, Stolarz, Lubich, Kramer, Pajorski, Perlmutter, Fejer, Strumpfner. Team łódzki: Fischer, Redlich, Cyll, Wieliszek, Otto, Hauke, Sledź, Lange, Kubik I., Kubik II., Weller.

Grę rozpoczyna Kraków, przeciw wiatrowi i słońcu. Już w pierwszej chwili Czarni (Łódź) odbijają piłkę. Następnie atak Krakowa kończy się rzutem z rogu, odbitym przez Fischera. Jakiś czas piłka znajduje się po środku boiska. Następnie Czarni biją drugi rzut z rogu, z którego Lange oddaje strzał nad poprzeczkę. Znów atakują niebiescy (Kraków), ale obrona Czarnych, w szczególności Cyll, uniemożliwiają zdobycie bramki. Wypady gości unicestwia Cyll, ratując kilkakrotnie pewne bramki. Minuta do bramki Kubik „wypuszcza“ Langemu piłkę, ten silnym strzałem zdobywa pierwszego goala.

Po przerwie Czarni są panami boiska. Offen wspaniałą grą ratuje sytuację. Również Witek chwyta kilka ostrych strzałów. W 4 min. Kubik z podania brata uzyskuje ładną, nie do obrony bramkę. Kraków znów atakuje, ale Cyll przeszedł sam siebie i zawsze jest na wysokości zadania. Z powodu foula Fejera, Czarni biją rzut wolny, który Witek łapie. Atakuje znów Kraków. Perlmutter strzela, lecz za wysoko. Wkrótce Fejer silnym strzałem zdobywa jedyną bramkę dla swych barw. Obecnie przewaga Łodzi, która nie schodzi z połowy gości. W 26 min. zdobywa Lange trzecią bramkę.

W teamie krakowskim wyróżnili się Witek, Offen, Perlmutter i Fejer, w łódzkim Cyll, Kubik I., Kubik II. i Lange.

Po meczu odbył się w klubie Turystów bankiet, po którym Krakowianie, żegnani serdecznie, opuścili Łódź. *Bip.*

Warta (Poznań)**—Ł. T. S. G. 3 : 1 (1 : 1).**

Zawody te były dość interesujące. Warta stoi o całą klasę wyżej od Ł. T. S. G. Publiczności mało a to z powodu wyścigów w Helenowie, jak również i dlatego, że boisko Ł. T. S. G. do gry w piłkę nożną się nie nadaje.

Sędzia p. Fiszer. *Bip.*

Pabjanice:

18 czerwca, **P. T. C.—Ł. K. S. II.** (Łódź) **3:1 (0:1).**

PTC. gościło jednego z najpoważniejszych swych rywali i okazało się, że trening i ambicja dla swych barw przysporzyły PTC. ładny rezultat z drużyną, która zdobyła w mistrzostwie rezerw klasy A. pierwsze miejsce.

Gra w pierwszej połowie otwarta. W 28 min. Ł. K. S. zdobywa jedyną bramkę, z powodu przedwczesnego wybiegu bramkarza. Tempo się wzmaga, lecz bez wyniku. Przerwa 1:0 dla ŁKS. W drugiej połowie znaczna przewaga PTC. Pomoc i obrona pracuje ofiarnie i co najważniejsza celowo. W karnem polu gracz Ł. K. S. dotyka ręką piłkę; sędzia dyktuje karny rzut. Srodek pomocy uzyskuje pierwszy punkt. W 30 min. prawy łącznik P. T. C. strzela drugą bramkę. Kontuzja bramkarza ŁKS. który schodzi z boiska. Jednocześnie kap. PTC. rozkazuje zejść z boiska lewemu pomocnikowi za niesportowe zachowanie się. Krótko przed końcem, środkowy napastnik strzela trzecią bramkę dla biało-czerwonych. Rezultat 3:1 dla PTC. Rogów 7:3 dla PTC.

W PTC. wyróżnili się bramkarz, prawy obrońca i lewy łącznik. W ŁKS. lewy obrońca, środek pomocy i środek ataku. Gra nadzwyczaj brutalna. Sędzia Cyl słaby.

Wyniki zagraniczne

Wiedeń. Rapid—M. T. K. (Budapeszt) 2:1 (2:1). Bramki uzyskali Wittka i Bauer dla Rapidu, Molnar dla M. T. K. 20.000 widzów.

Mistrzostwa klasy I: Niedziela wielkich niespodzianek! Wacker—Sportklub 2:0 (1:0), Simmering—Amatorzy 2:1 (1:0), Ostmark—W. A. F. 2:1 (1:0), Floridsdorf—Hertha 3:1 (2:0), Admira — Rudolfshügel 1:0 (1:0).

Mistrzostwo klasy II: W. A. C. — Sturm 14. 3:1, Germania—Sportfreunde 1:1, Wien. Sportvereinigung—Nussdorf 2:0, Donaustadt — Kricketerzy 1:0, Blue Star—Gersthof 1:0, Bewegungspieler—Rennweg 3:0.

Grac: Grazer A. C.—Vienna (Wiedeń) 1:0, Hakoah(Wiedeń)—Grazer Sp. C. 4:2.

Salzburg: Austrja Górna—Salzburg 3:1.

Berlin. F. C. Nürnberg—Hamburger Sp. V. 2:2 (2:1). Zawody te o mistrzostwo Niemiec, mimo przedłużenia ich,tak, że gra trwała 3 godziny i 5 minut, nie dały rozstrzygnięcia.

Düsseldorf. C. A. F. K. (Praga)—Düsseldorf 04. 6:3.

Budapeszt. Końcowe zawody o puhar między F. T. C.—U. T. E. dały wynik 2:2 (1:1). Gry niemożna było przedłużyć z powodu zapadającej ciemności.

Praga. Reprezentacja niemiecka Czecho-Słowacji — Reprezentacja czeska Czecho-Słowacji 6:3 (1:2). Skład drużyn: Team niemiecki: Eisler (D. F. C.), Marvay (Teplitzer F. C.), Jimmy (D. F. C.), Döring (Teplitzer F. C.), Sohns (Teplitzer F. C.), Krompholz (D. F. C.), Gobor, Sedlacek, Kożeluh (Teplitzer F. C.), Höss, Feller (D. F. C.). Team czeski: Kaliba (Union Zizkov), Raca (Slavia), Pospischil (Sparta), Kolenati (Sparta), Burger (Slavia), Hrdliczka (Sparta), Plodr, Stapl, Vanik (Slavia), Dworacek (Union Zizkov), Jellinek (Victoria).

Wyniki sobotnich zawodów o mistrzostwo: Slavia—Sp. H. Krocehlawy 3:1, Viktoria Zizkov—Meteor VIII. 3:1, Meteor Winohrady—Sparta 2:1. Sparta wystąpiła z 6 graczami rezerwowymi.

Pilzno, Union Zizkov (Praga)—Olimpia 3:1.

Pardubice: Sp. K. Pardnbice—Hagibor (Praga) 4:0.

Berno mor.: Związek Czeski — Związek Żydowski 5:1.

Wyniki sobotnie: Zidenice Sp. K.—Morawsks Slavia 3:2. Brünner Sp. C.—Kralovo Pole 3:2.

Bazyleja: Bazyleja—Strassburg 2:1.

Wiadomości krajowe.

Wydział gier W. O. Z. P. N-u został na zebraniu Zarządu rozwiązany. Powodem tego kroku było jego fatalne funkcjonowanie, związane z nieobecnością przewodniczącego kpt. Glabisza, bawiącego od dłuższego czasu służbowo na G. Sląsku. Prowadzenie wszelkich spraw Wydziału polecił Zarząd do czasu Walnego Zebrania W. O. Z. P. N-u p. M. Strzeleckiemu.

Mecz Kopenhaga—Warszawa pragnie doprowadzić do skutku jeszcze w jesieni rb. WOZPN. Konkretne propozycje ze strony Kopenhagi mają nadejść w połowie lipca.

Mecz Lublin—Warszawa, którego rewanżowe spotkanie odbyć się miało w Lublinie na jesieni rb., bez uprzedniego porozumienia z WOZPN-em chciał Związek Lubelski urządzić 18 bm. Ponieważ Wydział Gier Związku Warszawskiego propozycją taką był zupełnie zaskoczony — mecz został przezeń odłożony.



Bieg belwederski w Warszawie.
Jucewicz (A. Z. S) przyszedł za Zifferem drugi w czasie 13 m. 39·2 sek.
Na drugim planie Karczewski (Warszawianka). Fot. dr. Rosenmann.

Dochodzą wieści, że Zarząd WKS. w Warszawie zawiesił całą pierwszą drużynę klubu na przeciąg pół roku, zabraniając jej w tym czasie występować publicznie.

Przeworski znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Pierwszy „wyścig kilometrowy“ po długiej pauzie wojennej, zorganizowany przez Automobil Klub Polski, odbędzie się w drugiej połowie lipca, jako zakończenie „turystycznego“ rejdu samochodowego, mającego się odbyć według marszruty Warszawa —Radom —Kielce — Kraków — Zakopane— Morskie-Oko — Zakopane — Kraków — Kielce— Radom — Warszawa w dniach 20, 21, 22 i 23 lipca br.

Lwowski klub sportowy „Pogoń“ obchodzi w bieżącym roku piętnastolecie swego istnienia. Obchód piętnastolecia składać się będzie z szeregu zawodów sportowych urządzanych w ciągu roku 1922.

Jubileusz swój rozpocznie L. K. S. Pogoń turniejem w piłce nożnej, który odbędzie się w dniach 1, 2 i 4 lipca

b. r. między T. S. Wisła, K. S. Polonia (Warszawa) i L. K. S. Pogoń.

W dniach 15 i 16 lipca b. r. urządzi L. K. S. Pogoń zawody lekko-atletyczne ogólno-polskie dla panów i pań. 29 i 30 lipca br. zawody pływackie o mistrzostwo Lwowa, w jesieni odbędzie się wystawa nagród przez Klub i członków Klubu zdobytych i ogólny zjazd wszystkich członków Klubu od założenia. W zimie zaś urządzi L. K. S. Pogoń otwarcie schroniska swego w Karpatach i połączone z niem zawody narciarskie ogólno-polskie.

Mistrzostwo klasy A. G. Śl. Z. O. P. N. ukończone zostało dn. 11 bm. Mistrzem została Pogoń z Katowic — pkt. 15. stos. bramek 25 : 8. Dalsze miejsca zajęły: Ruch z Bismarkhuty —15—27 : 16, Iskra z Laurahuty —11—27:10, Zgoda z Brzezin —9—23 : 35, Strzała z Rudy —7—21:25, Gwiazda z Bogucic —3—4 : 33.

Mistrz szermierki Eug. Linnemann (Kraków) i **Sedlaczek** (Lwów) uczestniczą w Akademji Szermierczej krakowskiego A. Z. S. w dniu 25 czerwca.

Ppułk. Golling znakomity szermierz-amator, uczestnik Olimpjady Stockholmskiej r. 1912 (w austrjackiej reprezentacyjnej drużynie szermierczej), przybywa do Krakowa i weźmie udział w Akademji A. Z. S. w dn. 25 czerwca. Między innymi zmierzy się z mistrzem Linnemannem i p. Konradem Winklerem.

Sędzia „związkowy" p. Obrubański dał dowód wielkiego poświęcenia i dużej energji, prowadząc ostatniej niedzieli dwa mecze: Cracovia II.—Podgórze przedpołudniem, Wisła—Jutrzenka popołudniu.

A. Z. S. (Kraków) pertraktuje w sprawie budowy parku sportowego u wylotu ul. Czystej. Na placu tym stanąć ma boisko footballowe, boisko treningowe, które zimą zamienione będzie na tor łyżwiarski, kilka boisk tennisowych, bieżnia i pływalnia 110 m. długości. Również i w ruchliwej akcji wioślarskiej tegoż towarzystwa wre praca. Ruchliwemu, a nie wdającemu się w żadne dyplomacje sportowe AZS-owi życzymy dalszego jaknajszybszego rozkwitu.

Pronaszko po rocznej przerwie grał na meczu Polonia—Warszawianka dnia 18 b. m. na środku napadu w Polonii i strzelił 2 bramki.

Riedl, gracz napadu Polonii, który swego czasu złamał nogę na meczu z Warszawianką według orzeczeń lekarzy za 2 miesiące będzie mógł grać w piłkę nożną ponownie.

Polonia, mistrz okręgu warszawskiego gra w sobotę 24 b. m. z Makkabi w Krakowie.

Mistrzostwo klasy B, podokręgu lwowskiego zdobyli Czarni II. Drużyna ta, trenowana przez najstarszego czynnego dotychczas gracza Polski p. Walerjana Pappiusa, jednego z założycieli klubu „Czarni", wyszła ze wszystkich spotkań mistrzowskich zwycięsko, stosunek bramek 31 : 2, zdobyła punktów 12. Z Pogonią zwyciężyła 6 : 2 i 2 : 0, z Lechią 13 : 0 i 7 : 0, z Hasmoneą 2 : 0 i 1 : 0. W przyjacielskich meczach jest także dotychczas nie pokonaną. Drużyny III. i IV. Czarnych które biorą udział w mistrzostwie klasy C, nie poniosły dotychczas żadnej porażki.

Sparta Kladno przyjeżdża w sierpniu na zaproszenie I. L. K. S. Czarni do Polski, grać będzie w Krakowie z Wisłą, we Lwowie z Czarnymi, w Poznaniu z Wartą i w Warszawie, a prawdopodobnie i w Łodzi.

Meteor Vinohrady drużyna, która świeżo gościła w Szwajcacji i odniosła niejedno zwycięstwo grać będzie 12 i 13 sierpnia z Czarnymi we Lwowie.

Sparta praska, z którą traktują Czarni, grać będzie prawdopodobnie podczas „Targów Wschodnich" we Lwowie w dniach 8 i 9 września.

Następny mecz międzypaństwowy rozegra Polska dnia 1 października b. r. z Jugosławią w Zagrzebiu. Na rewanż w Polsce zaproponował Zarząd P. Z. P. N. trzecią niedzielę maja 1923. Oba Z. P. N. pokrywają koszta podróży i utrzymania.

Mistrzem klasy A. Okręgu Lubelskiego w piłce nożnej na rok 1922 został po raz drugi Lubelski „Wojkowy Klub sportowy" (W. K. S.).

Roboty około boiska „Polonii" przemyskiej są obecnie już na ukończeniu. Boisko przeorano i zniwelowano, a roboty około wystawienia parkanu są w pełnym toku. Tak więc Przemyśl doczeka się wkrótce prawdziwego boiska sportowego. Otwarcie nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. Równocześnie wre praca około budowy wojskowego stadjonu sportowego w Przemyślu, który będzie położony tuż obok boiska Polonii. Z.

Następny mecz międzypaństwowy Lwów—Kraków odbędzie się prawdopodobnie dn. 17 września we Lwowie. Termin ten mają jeszcze zatwierdzić oba Z. O. P. N-y.

Międzymostowy wyścig pływacki o nagrodę wędrowną odbędzie się w Warszawie dn. 29 b. m. zorganizowany przez A. Z S. za zezwoleniem Polskiego Związku Pływackiego.

Mistrzostwa klasy C., rozegrane w ostatnim tygodniu w Krakowie, prowadzone były przez przygodnych sportowców a nie egzaminowanych sędziów. Oczekujemy stanowiska Wydziału gier i dyscypliny KZOPN. w tej sprawie.

Wiadomości zagraniczne.

Dr. Abeles został ponownie na Walnem Zebraniu Austrjackiego Związku P. N. odbytem 17 b. m. jednogłośnie wybrany prezesem tegoż.

Donaustadt (Wiedeń), jak donosi Wr. Sport-Tagblatt, rozegra w miesiącach letnich zawody z Makkabi w Krakowie i z B. B. S. V. w Bielsku.

Terminy międzynarodowych spotkań Austrji w jesieni są następujące: 17 września Austrja—Węgry w Wiedniu, 15 października Austrja — Włochy w Wiedniu i 26 listopada Austrja—Węgry w Budapeszcie.

Pierwsze zawody międzymiastowe Wiedeń — Praga odbędą się najprawdopodobniej w sezonie jesiennym. Pertraktacje w tym kierunku rozpoczął już Dolno-Austr. Z. P. N.

Odpowiedzi Redakcji.

K. R. V. Kraków. Wygrana dwa, przegrana zero punktów, nierozstrzygnięta po jednym punkcie dla obu przeciwników. Przy równej ilości punktów rozstrzyga o miejscu lepszy stosunek bramek (bramki zdobyte dzieli się przez bramki stracone).

K. S. Grybovia, Grybów. Do egzaminu sędziowskiego należy się zgłaszać do Zarządu Kol. Sędziów Krak. ZOPN (obecnie na ręce sędziego związkowego p. Obrubańskiego, Kraków, Wiślna 2).

P. M. Sosnowiec. Zwyczaje, jakie się przy grze w piłkę nożną respektuje w zagłębiu dąbrowskiem, mają charakter czysto lokalny i są wypływem tego, że kluby tamtejsze nie chcą się poddać władzy zorganizowanej (mają „domorosłych" sędziów) i wolą uprawiać dziki sport. Wolno jest napadowi cofać się pod własną bramkę, a nawet wjechać do niej z piłką, wolno prawemu skrzydłu zajechać na lewe skrzydło i t. p. Podział pracy i ekonomja sił jedynie skłaniają graczy do tego, że każdy pilnuje swego miejsca.

Redaktor odpowiedzialny Tadeusz Synowiec. — Wydawca Aleksander Dembiński. — Czcionkami drukarni „Sztuka" w Krakowie, ul. Sobieskiego 16
Klisze wykonała firma „Ryngraf".